Nr 99. We Lwowie Sobota dnia 1. Maja 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Sobieskiego l. 28.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, roczne 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

**Numer kosztuje 10 cnt.**

*Rękopisów Redakcja nie zwraca.*

# DZIENNIK POLSKI

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:**

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et. Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.**



## Jubileusz 105-letni.

Patentem z 1. maja 1781 r. ogłoszoną została dla krajów austrjackich (z wyjątkiem Galicji) józefińska procedura cywilna, która w obrębie tych krajów dzisiaj jeszcze obowiązuje. Galicja zachodnia otrzymała ją w r. 1797, zaś wschodnia w r. 1807.

Poważny to jubileusz dla ustawy, która z natury swojej najwięcej do zmieniających się ciągle potrzeb życia i urządzeń państwa naginać się powinna, jeżeli cieszy się wiekiem 105 lat!

Z tego też względu jubileusz ten i bolesny jest i zawstydzający.

Myśli tej szerzej rozprowadzać nie chcemy, wszak tyle już o tem pisano i mówiono. To pewna, że na zdrowych podstawach nie stoi aparat austrjackiego parlamentaryzmu, jeżeli mu nie powiodło się pomimo zapędów przed dwudziestu przeszło laty rozpoczętych a odtąd ciągle ponawianych, dotrzymać równego przynajmniej kroku z takiemi państewkami Europy, jak Rumunja. Upokarzającą jest świadomość, że dzisiaj już Austrja dla wprowadzenia ustnego postępowania w krajach swoich konstytucyjnie rządzonych mogłaby sprowadzić instruktorów z Bośnji i Hercegowiny.

Lecz zapytajmy na serjo: *Quousque tandem?* Nigdzie w Austrji procedura pisemna, której jubileusz dzisiaj obchodzić wypada, nie zrządziła tak wielkich spustoszeń, jak w Galicji. Bo charakterowi żadnego narodu jej zasady i tajniki nie są tak niezrozumiałe i przeciwne, jak polskiego. My nie umiemy formy stawiać wyżej aniżeli rzecz, my jesteśmy nieradni w pismiennem załatwianiu sądów, ustnie damy sobie radę łatwo, o tem świadczy nasza przeszłość. Pod ciężarem tej procedurowej łamigłówki i pod wpływem zniechęcenia i ciągłego oczekiwania reformy karłowacieją nasi prawnicy, pokolenie za pokoleniem, i ostatni już czas, żeby zawrócić z tej drogi i nowego wlać ducha w ten zacny i tak ważny stan społeczeństwa. A przytem interesa ludności cierpią i moralnie i materjalnie, a o tem, jeżeli kiedy to dzisiaj, na chwilę zapominać nie wolno.

Przypatrzmy się, jakie to stosunki stworzyły nasze przestarzałe warunki sądowe.

Ziemianie omijają Sądy, bo lepsza im „postna zgoda aniżeli tłusty proces“. Handel większy zapisuje się na kompromisy, mniejszy albo w postępowaniu drobiazgowem szuka schronienia, albo traci, co zakredytuje, zanim się końca w Sądzie doczeka, i upada. A gdy konkurs ogłosi, poboczne należytości rozbiorą masę tak, że się i wierzycielom nic prawie nie zostanie. Chłopi tylko, którzy do tracenia nie mają ani funduszów ani rezygnacji, tłumnie i coraz tłumniej zalegają Sądy, domagając się sprawiedliwości. Jak ją otrzymują, któż o tem nie wie?

Spadki małoletnich bez należytej opieki marnieją, rodząc mnóstwo zawikłań, sporów i goryczy rodzinnych.

Procesa o ojcowizny długie lata trwające, utrudnione sztucznemi więzami co do środków dowodowych, rujnują włościan.

Urządzenia hipoteczne, niepraktyczne, coraz bardziej wykazują sprzeczności między stanem ksiąg gruntowych a rzeczywistem posiadaniem. Sporządzanie kontraktów po większej części w rękach pokątnych pisarzów. Słowem stan prawny naszych włościan jest bez należytego ładu.

A w obec takich stosunków dochodzą nas wiadomości, że w kołach rządowych nie ma jeszcze decyzji: czy wprowadzić w Austrji stanowczą reformę procedury cywilnej, czy może zostawić zasady, a tylko nowelami je pomału poprawiać.

Dla naszego kraju takie pytanie przybywa stanowczo za późno. Dla nas nie ma innego wyjścia, jak tylko w reformie zasadniczej.

Potrzeba zacząć tę reformę natychmiast od zmiany przepisów o egzaminach sędziowskich, adwokackich i notarjalnych. Pod tym względem otrzymujemy właśnie wiadomość, że Ministerstwo sprawiedliwości ma zamiar wnieść dotyczącą ustawę, do której projekt wypracował poseł Madeyski, gdy w czasie ostatnich letnich feryj parlamentarnych zajęty był w Ministerstwie.

Myślą przewodnią tego projektu jest zaprowadzenie jednego egzaminu praktycznego dla sędziów, adwokatów i notarjuszów — jednakiej praktyki i to we wszystkich działach zawodu prawniczego — i zaostrzenie warunków egzaminu, celem podniesienia ogólnego poziomu wykształcenia praktycznych prawników. Ustawy tej wyczekujemy z niecierpliwością.

Dalej należy przystąpić niezwłocznie do wniesienia projektu ustnej procedury cywilnej w najnowszem przerobieniu, jak na zeszłorocznej ankiecie uchwalono.

Wprowadzenie tej procedury powinno pociągnąć za sobą koniecznie reorganizację w sądownictwie o tyle, ażeby Ministerstwo mogło zmieniać obsadę Sądów podług nowej potrzeby tudzież w kierunku pomnożenia liczby Sądów, zwłaszcza kolegjalnych. Dalej musi nastąpić reforma postępowania spadkowego, opiekuńczego, notarjatu i urządzeń, hipotecznych.

Innemi słowy: Jubileusz dzisiejszy józefińskiej procedury powinien być hasłem do stanowczej reformy na całej linji urządzeń formalnych prawa cywilnego.

Głos nasz w imię takiej reformy podnosiliśmy już nie raz; tym razem jednak dołączamy do niego bardzo poważne ostrzeżenie, gdyż na niezadowolenie szerokich warstw ludności naszego kraju składa się bardzo wiele różnorodnych okoliczności, bardzo powoli i prawie niepostrzeżenie; lecz gdy niezadowolenie ogarnie raz ich umysły, wtedy już gotowe jest tło, na którem z niesłychaną łatwością znajdują przystęp wszelkie burzące podszepty.

## Korespondencje.

**Kraków** 29. kwietnia.

*(Manewra wojskowe pod Samborem. — Kolej Transwersalna i zdrojowiska krajowe. — Trasa wodociągowa).*

Tegoroczne wielkie ćwiczenia wojskowe w Galicji, na które brzybyć ma cesarz, następca tronu, cały sztab jeneralny i wielu reprezentantów obcych mocarstw, odbędzie się nie pod Mościskami ale pod Samborem. *Ordre de bataille* ma polegać na tem, iż korpusy krakowski i lwowski wraz z obroną krajową będą ustawione jako dywizje na stopie wojennej. W tym celu załoga lwowska uda się pod Sambor, załoga krakowska pomaszeruje do Nowego Sącza, z kąd 18 pociągami w 16 godzinach stanąć ma w Samborze. Po ukończonych manewrach nastąpi powrót załogi krakowskiej wprost do Podgórza.

Przy tej więc sposobności złoży kolej Transwersalna próbę pogotowia swego na wypadek mobilizacji.

Dyrekcja tej kolei robi wielkie starania, aby linię swą zrobić przystępną szczególnie dla podróżnych, zmierzających do naszych zdrojowisk podkarpackich.

Jestto obowiązkiem patrjotycznym lekarzy polskich zwrócić uwagę swych pacjentów, aby w obec ułatwionej komunikacji zaprzestali jeździć do zdrojowisk zagranicznych a szukali ratunku w naszych krajowych miejscach kąpielowych i w pobycie na świeżem powietrzu okolic podkarpackich.

Pan Fridrich z Karlsruhe przybył do Krakowa i trasuje ponownie całą linję wodociągową z Regulic do Krakowa; pracy swojej ma on dokonać najpóźniej do końca maja.

## Rolnicze kolonje karno-poprawcze.

*Gazeta lwowska* zamieszcza następujący komunikat:

Na posiedzeniu z dnia 6. września 1884 Sejm powziął następującą uchwałę:

„Wzywa się c. k. Rząd:

I. ażeby w odpowiedniej drodze wpłynął na to, ażeby w nowym kodeksie karnym obok innych postanowień co do kary więzienia, umieszczone zostały także odpowiednie przepisy, któreby przewidziały i stosownie normowały kary za pomocą osiedlenia w rolniczych kolonjach karno-poprawczych zbrodniarzy ze stanu rolniczego, po raz pierwszy przed Trybunałem karnym stojących;

II. ażeby c. k. Rząd raczył jak najspiesznieј przedsięwziąć odpowiednie kroki w tym kierunku, ażeby w kraju naszym urządzona została podobna kolonja rolnicza karno-poprawcza, na razie przynajmniej dla przestępców nieletnich“.

Na powyższą uchwałę sejmową nadeszła następująca odpowiedź Ministerstwa sprawiedliwości: O ile projektowane kolonje rolnicze miałyby służyć do umieszczenia stroniących od pracy i niepoprawnych przestępców i do osiągnięcia celów wytkniętych w innych austrjackich krajach koronnych istniejącym tamże domom poprawczym i pracy przymusowej, zakładanie takich kolonij musiałoby być jako sprawa krajowa przedstawionem Sejmowi krajowemu.

Przeznaczenie takich kolonij do odbywania wymierzonych na mocy ustawy karnej kar więziennych, wymaga ustawy regulującej sposób odbywania kary, mianowicie w tym kierunku, aby sędzia był upoważniony zamienić karę więzienia na dłużej trwające zatrudnienie skazanego w rolniczej kolonji karnej. Cele poprawy bowiem, wytknięte kolonjom tego rodzaju, dałyby się osiągnąć tylko w razie zatrzymania w kolonji na czas sięgający po za okres krótkiej kary więzienia.

Ministerstwo sprawiedliwości wyraziło gotowość do wzięcia tej kwestji pod ścisłą rozwagę przy wniesieniu projektu nowej ustawy karnej, ubolewa jednak, że ze względu na stan finansów państwowych, na teraz nie jest w położeniu podjąć potrzebnego do urzeczywistnienia intencji Sejmu galicyjskiego zakupna znaczniejszego obszaru gruntowego i kosztownego urządzenia tego obszaru na kolonję rolniczą dla celów wykonania kary. Ministerstwo miało na myśli zareklamowanie w tym celu dóbr Rzyszki w Galicji, które ś. p. Kajetan hr. Kicki testamentem zapisał warszawskiemu Towarzystwu rolniczych kolonij karnych. Reklamacja ta jednak, jak się pokazało, nie dałaby się prawnie uzasadnić.

## Agitacje między ludem.

Informacje dochodzące od osób wiarygodnych i na miejscu zamieszkałych rozjaśniają istotny stan rzeczy co do wzburzenia umysłów między ludnością włościańską w niektórych powiatach zachodnich.

Ludność nieoświecona dostatecznie, a ciekawsza i żywiej interesująca się nowinami ze świata niż w innych stronach kraju i chciwie chwytająca każdą wiadomość przez byle kogo podaną, w tym roku karmioną była wieściami bardziej niepokojącemi niż po inne czasy. Z jednej strony dotarły do niej owe przepowiednie o końcu świata *quando Marcus Pascham dabit* t. j. kiedy Wielkanoc przypadnie w dniu św. Marka, z drugiej strony niepowołani w dobrej i w złej wierze występujący interpretatorowie wyjaśniali jej błędnie petycję o święceniu niedziel, na którą zbierano podpisy, tudzież ustawy o pospolitem ruszeniu. Te i tym podobne okoliczności, spotęgowane samem przechodzeniem wieści z ust do ust, wywołały u ludu zaniepokojenie, podsycane fantazją i wpadające na najdziwaczniejsze domysły. Wszelako nigdzie nie przyszło ani do najmniejszego zakłócenia spokoju publicznego, ani też nie było nawet usiłowań w tym kierunku i obecnie umysły uspokoiły się przekonawszy się o bezzasadności wieści, któremi się, niepokojono.

Władze bezpieczeństwa w obec owych wieści musiały z jednej strony mieć się na baczności, aby przeszkodzić możebnemu zakłóceniu spokoju publicznego, choćby ze strony prostych zbrodniarzy, chcących korzystać z chwilowego zamętu, z drugiej strony śledzić za źródłem tych pogłosek, obałamucających ludność i o ileby wykazały się złe intencje albo nawet z planem prowadzone agitacje wystąpić przeciwko nim z całą surowością prawa. Nie chcemy i nie możemy wydawać dziś sądu o tem, czy w jednym lub drugim kierunku ze strony władz miejscowych nie popełniono jakiej usterki przez zbytek ostrożności lub obawy, dalej czy z drugiej strony uczyniono wszystko, aby dojść do właściwego źródła pogłosek.

Przyznajemy tylko, że nie możemy zrozumieć najprzód zarzutów czynionych z pewnej strony dziennikarstwu, że w ogóle rejestrowało fakt zaniepokojenia między ludnością włościańską i szczegóły, które go stwierdziły, choć byliśmy i jesteśmy zawsze za pewną w tej mierze rezerwą a przeciw wszelkiej egzageracji — następnie zaś zrozumieć nie możemy, dlaczego prasa urzędowa tak skwapliwie i stanowczo w tej sprawie negowała przypuszczenie obcej, zagranicznej agitacji, puszczonej między lud nasz przez tych, którym zależy na osłabieniu i kraju i państwa przez poważnienie warstw społecznych. Nie twierdzimy, żeby całe to zaniepokojenie wyłącznie obcą agitacją było wywołane, lecz za udziałem obcej ręki w tej całej sprawie przemawiać nam się zdaje kilka okoliczności. Najpierw fakt, że owe pogłoski, co do treści przeważnie zgodne, powstały równocześnie w oddalonych od siebie okolicach, dalej fakt, że w ten sam sposób w rozmaitych punktach kraju puszczano wieści, że rozmaici znaczni panowie kupują abszyty wojskowe i dobrze za nie płacą, co wywołało zgłaszania się ludzi, z chęcią sprzedaży abszytów, wreszcie fakt najświeższy, o którym donoszą dzienniki poznańskie, że i tam takie same szerzą się pogłoski. Śledztwo sądowe przeciw rozsiewaczom pogłosek, których pewna liczba znajduje się w ręku władz, przyczyni się do ostatecznego wyjaśnienia źródła pogłosek, byle zdołało dotrzeć od tych, którzy bezmyślnie plotki powtarzali do tych, którzy je między lud przynieśli.

## Teatr polski we Lwowie

*(od d. 16. kwietnia 1885 do 16. d. kwietnia 1886).*

W czasie przedświątecznym wszystkie niemal dzienniki miejscowe podały sprawozdania z minionego sezonu teatralnego.

Z kolei wypadło nam dziś zabrać głos w tej sprawie i staraniem naszem będzie zdanie sprawy z czynności Dyrekcji w roku minionym w sposób, o ile możności dokładny i przedmiotowy.

Nie stojąc z Dyrekcją teatru w żadnym stosunku zależności, nie zamierzamy również artykułem niniejszym czytelników naszych bawić, rozśmieszyć.

Zadanie teatru jako instytucji narodowej, pojmujemy w sposób poważny.

W sądzie naszym możemy się mylić, lecz wydajemy takowy na podstawie szczerego przekonania, bez jakichkolwiek ubocznych wpływów lub pobudek. Przedewszystkiem staramy się patrzeć i sądzić o rzeczach — trzeźwo.

W dniu 16. kwietnia b. r. skończył się rok teatralny 1885/6, rok trzeci dyrekcji p. Jana Dobrzańskiego. Firma ta niestety jest tylko pozorną. Wiadomą bowiem powszechnie jest rzeczą, iż p. Jan Dobrzański z powodu wieku, choroby i rozlicznych zajęć publicznych i prywatnych, nie może się poświęcać sprawom teatru, i że kierownictwo sceny w wcale innych spoczywa rękach. To też rok ten zapisał się na karcie dziejów naszego teatru wcale niepomyślnie.

Obniżył się poziom moralny sceny, osłabło zajęcie się publiczności teatrem, desorganizacja widoczna dla każdego, choćby najmniej obeznanego ze sprawami teatralnemi, rozwielmożniła się wszechwładnie w instytucji utrzymywanej znaczną ofiarą ze strony kraju, tem znaczniejszą, iż poświęconą teatrowi z uszczerbkiem innych, niemniej ważnych, piekących potrzeb.

Gdyby nie ten ważny wzgląd, iż teatr nasz subwencjonowany kosztem całego kraju, nie jest zwykłem przedsiębiorstwem prywatnem lecz instytucją krajową, narodową — nie poświęcalibyśmy dziś tej sprawie miejsca w naszem piśmie.

Od teatru narodowego wymaga się czegoś więcej niż od zwykłego przedsiębiorstwa, wymaga się mianowicie, by służył istotnie celowi, jaki przypada mu w udziale w każdem ucywilizowanem społeczeństwie, by spełniał swe posłannictwo należycie, tak pod względem etycznym, jak estetycznym.

Że tak nie jest, że obecne kierownictwo sceny nie spełnia tego zadania, wskażą najdowodniej nie frazesy, lecz fakta.

Teatr nasz jako jedyny w miejscu, musi w sobie łączyć wszystkie kierunki sztuki dramatycznej a zatem dramat, trajedje, komedję, farsę a nadto operę i operetkę. Wyznajemy, że zachowanie w repertoarzu równowagi między temi wszystkiemi kierunkami nie jest rzeczą łatwą — twierdzimy jednak, że równowaga tego rodzaju jest konieczną.

Rozpoczniemy przeto rzecz naszą od przeglądu repertoarza.

Trajedja jest u nas, niestety, rzadkiem zjawiskiem. Widujemy ją tylko w wyjątkowych razach i to bez odpowiedniego wypróbowania, z wystawą iście tragiczną. O trzech lub czterech próbach grywa się u nas Szekspira, nie dziw więc, że wszelki efekt, wywołany staranną grą artystów, przedstawiających role pierwszorzędne, niknie w zupełności w obec tego, że całość rwie się co chwila, w obec niezdarności statystów, których ze względów oszczędnościowych nie ma nigdy tylu, ilu wymaga sytuacja. Nie zamawia się ich na próby, lecz indywidua te przychodzą wprost na przedstawienie i nie wiedząc zgoła o co chodzi, niecharakteryzowane, przybrane cudacznie, budzą śmiech w sali. Wszak wszyscy odwidzający częściej teatr w świeżej jeszcze mają pamięci ów Sejm walny w „Dymitrze“, gdzie kilku żydków w grzywkach i „baczkach“, w obszarpanych kostjumach, przedstawiało sejmujące Stany koronne. Cóż dopiero mówić o dekoracjach. Brudne, odrapane, łata się jak może, składając sale królewskie z kawałków, malowanych w najrozmaitszych stylach. Nie rzadko też zdarzy się widzieć podkarpacką okolicę w głębi, w bocznej zaś kulisie podzwrotnikową florę. O kostjumach używanych w dramacie i trajedji lepiej zamilczeć. *Mutatis mutandis* widzimy na scenie kostjumy z operetki.

W minionym roku nie przedstawiono żadnej nowej trajedji, z dramatów zaś ujrzeliśmy li fragment z „Pięknej“ Okońskiego, udatne obrazki dramatyczne Gawalewicza „Barcarola“ i Walewskiego „Na stanowisku“, tudzież przeróbki: Poboga z Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“, Kwiecińskiego „Pana Tadeusza“.

Pełen najlepszych chęci (lecz niczego też więcej) dramat pani Podgórskiej pt. „Żona cudzoziemca“ i blady obrazek ludowy Staszczyka „Noc Swiętojańska“ wyczerpują cały zasób nowości poważniejszego zakroju.

Czy to nie za mało dla sceny pojmującej na serjo swe posłannictwo?

Tyle o dramacie i trajedji, przejdziemy z kolei rzeczy do komedji i farsy. Z komedyj przedstawianych po raz pierwszy w tym czasie, przeważna część zalicza się do dzieł oryginalnych. Z bolem serca atoli musimy wyznać, że jakkolwiek pragniemy jak najpomyślniejszego rozwoju narodowej literatury dramatycznej, nie możemy się godzić na przedstawienie prac scenicznych tej wartości jak: „Szukam spokoju“, „Dr. Faustyna“, „Nie ma nic złego coby na dobre nie wyszło“, „Interregnum w domu“.

Przedstawienie tych sztuk świadczy nader ujemnie o zmyśle krytycznym dyrekcji, robiącej podobny wybór i w ostatecznym rezultacie zniechęca uczęszczającą do teatru publiczność do prac oryginalnych. Pełna głębokich myśli i będąca właśnie na czasie komedja Zaleskiego „Friebe“, uratowała u nas w roku ubiegłym honor komedjopisarzy polskich; natomiast dwie następne prace tegoż autora: „Nasi zięciowie“ i „Lis w kurniku“, tudzież Blizińskiego „Karjerowicz“, należą bez wątpienia do słabszych prac tych zasłużonych dla scen polskich autorów.

Komedje: „Gens minorennum“ i „O własnej sile“, są to rzeczy dość słabe; „Dziadzio filut“ (Schmit-Wojdałowicz) i farsa Abrahamowicza „Oddajcie mi żonę“, przyjęte zostały sympatycznie przez publiczność, podobnie jak bezpretensjonalne fraszki Kwiecińskiego: „Lorenco i Jessyka“, tudzież „Trzech myśliwców.“

Z celniejszych przekładów przedstawiono jedynie „Dyonizę“ Dumasa i ograną od lat kilku po wszystkich scenach farsę braci Schöntanów: „Porwanie Sabinek.“ Reszta komedyj a raczej fars, zapożyczonych z obcej literatury, jak: Cadola „Hrabina Berta“, Ferriego „Płomienista“, Gondineta „Klara Soleil,“ a Złotko „Więzy małżeńskie,“ należy do rzędu dzieł scenicznych, niewykraczających ponad poziom miernoty, dzieł, które przesuwają się przez scenę bez śladu.

Nie można tego powtórzyć o farsach: „Po ślizkiej drodze“ i „Zbłąkana owieczka“, które nie powinne były ujrzeć światła kinkietów na scenie subwencjonowanej kosztem kraju...

Przystępując do oceny wykonania dzieł wyż wymienionych na scenie, niepodobna nie wspomnieć o personalu naszego teatru. Personal ten jest liczny, bardzo liczny. Ustąpili wprawdzie w ciągu ostatniego roku z dramatu: Pp. Fiszer, Pieniążek, Siemaszko i panie: Solecka, Zapolska — zaangażowano natomiast pp. Frenkla, Stępowskiego, Narkiewicza, Piaseckich, tudzież panie: Pysznik i Urbanowicz. Z sił nowopozyskanych jedynie p. Frenkel stanowi pożądaną akwizycję dla naszej sceny. Jest to zdaniem naszem talent prawdziwy, który jeśli nie zejdzie na bezdroże, może zająć w przyszłości bardzo wybitne na scenie polskiej stanowisko.

Zauważyliśmy już poprzednio, że personal dramatyczny tutejszej sceny pokaźnym jest liczebnie. Dziwna rzecz jednak jak często widzimy zwichnięte powodzenie sztuki skutkiem niewłaściwej i mylnej obsady ról. Ważny ten błąd, przypisać trzeba Dyrekcji, która sił swych zużytkować nie umie. Nie chcemy wchodzić w zbadanie bliższych przyczyn tego faktu, powtarzającego się przy sposobności każdego niemal przedstawienia, lecz przypominamy Dyrekcji zasadę, że artyści istnieją dla sztuki, nie sztuka dla artystów.

Wzmiankę niniejszą o dramacie uzupełnić wypadnie zanotowaniem udałych występów gościnnych na naszej scenie p. Ładnowskiego i mniej udałych pny Wisnowskiej i p. Sobiesława. Debiutowali również: panie Raymund, Bończa i Rygier z Krakowa.

Kilku zaledwie słowy wspomniemy o stanie naszej opery i operetki.

Kwestję istnienia opery, subwencjonowanej przez kraj poruszyło nasze pismo przed niedawnym czasem. Dziś zatem nadmienimy tylko, że tegoroczny sezon operowy o tyle budził zajęcie publiczności, o ile urozmaicony był występami gościnnemi: Mierzwińskiego, Roussel, Broch, Machwic, Kochańskiej. Goście ci, co prawda, spiewali w otoczeniu fatalnem...

Zresztą repertuar operowy był w najwyższym stopniu monotonny. Ośm do dziesięciu oper powtarzano ciągle w kółko z katarynkową dokładnością. Opera Jareckiego „Jadwiga“ była jedyną nowością wystawioną w ubiegłym sezonie. Zorganizowanie personalu operowego pozostawiało bardzo wiele do życzenia. (Lafonte, Aironi, Pauli), kilkakrotnie zaś narażono publiczność na zawód wcale nieprzyjemny (Ducensi, Lebrun).

Posługiwano się wreszcie emerytami, którzy od dawna winni byli przejść w dobrze zasłużony stan spoczynku (Paschalis, Souvestre). Jedynemi *siłami na serjo w miejscowym personalu byli:* pani Arklowa i p. Wierzbicki.

Nie lepiej rządzono się w operetce. Dano dymisję paniom: Bocskaj, Skalskiej, Almowej, pp. Almie, Skalskiemu, Guberskiemu. Zaangażowano natomiast z początkiem roku pannę Praun, a następnie sprowadzono z ogródków warszawskich panią Radwan i p. Bandrowskiego. Siły nowoprzybyłe nie zdołały pokryć luk powstałych skutkiem nieopatrznie udzielanych dymisyj, a gdy p. Fontana opuścił scenę — operetka przestała dawać oznaki życia.

Z nowości wystawiono: „Rip-Rip“ Planqueta i Millöckera: „Gasparone.“

Oto pokrótce przegląd działalności Dyrekcji teatru w roku 1885/6. Naszem zdaniem nie odpowiedziała takowa obowiązkom, jakie wkłada na nią subwencja sejmowa. Nie chcemy przesądzać, czy mamy słuszność, czy stan obecny ma trwać i nadal.

Szanujemy zasługi p. Dobrzańskiego, położone około dobra publicznego i sceny polskiej, nie możemy atoli godzić się na zasadę, jakoby instytucja wspierana przez kraj, instytucja tej doniosłości moralnej, co teatr polski we Lwowie, mogła być prowadzoną według osobistych zapatrywań Dyrekcji.

Nie występujemy przeciw osobistościom, lecz nie wahamy się wystąpić w obronie interesu publicznego. Zdając przedmiotowe sprawozdanie, powstrzymujemy się na razie z postawieniem jakiegokolwiek wniosku w tej sprawie. *S. F.*

Czytamy w *Kurjerze Poznańskim*: Z tego, co od kilku dni czytamy w niektórych pismach niemieckich i co głoszą prywatne wieści, zdawaćby się mogło, iż zanosi się na jaki rokosz, któryby przywiezione koleją roty żołnierskie w jednej chwili rozbiły w puch i marynatę, a któryby jednakże dostarczył choć na pewien czas materjału do przedstawienia ludności polskiej w roli buntowników i tumultuantów. I tak np. ni ztąd ni z owąd przedstawiono najspokojniejszą w świecie mieścinę Pakość jako widownię zaburzeń, sprofanowania kościoła ewangelickiego itd. itd.—sprowadzono nawet z Bydgoszczy kontyngens żandarmerji, która naturalnie nie znalazłszy nic zdrożnego i widząc miasto pogrążone w głębokim spokoju, wróciła do Bydgoszczy. *Ost. Presse* widziała już nawet 5 wagonów, które miały powieść 2 kompanje wojska do Pakości a brakło tylko parku artylerji i pionierów, aby ten obraz grozy przedstawić w całej pełni. Jakaś Niemkini zaniepokoiła komisarza obwodowego w Dąbrówce tajemną delacją, że Polacy w boru broń zakopują—co dało powód do poszukiwań i do znalezienia rzeczywiście zakopanego skradziono wieprza.

W Inowrocławiu przylepiono nawet 24-go bieżącego miesiąca w nocy na murach Magistratu i apteki dwa plakaty tej treści, że w nocy z 24. na 25. wszyscy Niemcy będą bez litości wyrznięci przez legjon 7 miljonów Polaków, którzy powstali! Podpisano — „Zarząd.“ Sami Niemcy domyślają się, że te „proklamacje“ sfabrykowali piekarze i rzeźnicy narodowości niemieckiej, aby do Inowrocławia przyszła znaczniejsza ilość wojska.

Wygląda to wszystko na facecje i niedorzeczną farsę, atoli uderzającą jest rzeczą, że coś podobnego powstać może w chwili najgłębszego spokoju.

Faktem jedynie jest, że kilku włościan, opierając się na starej legendzie, iż świat cały biadać będzie, gdy Wielkanoc przypadnie na dzień św. Marka Ewangelisty, przebąkiwało coś o „końcu świata.“ Potrzeba rzeczywiście bardzo bujnej fantazji, aby z takich pogłosek wysnuć zaraz wieść o rzeczywistych zaburzeniach i sprowadzać żandarmów.

---

Czytamy w warsz. *Kur. Porannym*: „W Wielką Sobotę w kościele katedralnym w Włocławku o godzinie pół do dziewiątej wieczorem na kilka minut przed rozpoczęciem rezurekcji zapalił się od świecy jałowcowej wieniec przy grobie Chrystusa, od tego wieńca zajęły się inne i w jednej chwili buchnął ogień i cały kościół zapełnił dym czarny gryzący. Kościół był podówczas natłoczony i ludzie zaczęli się z krzykiem cisnąć do drzwi, ale stojący na służbie (dla utrzymania porządku) przy drzwiach żołnierze silnie się oparłszy, zatrzymali uciekających. Znalazło się zaraz kilku członków miejscowej straży ogniowej i ci przy pomocy służby kościelnej ugasili ogień kilkunastoma kubłami wody. Oprócz uszkodzenia kilku dywanów bądź ogniem, bądź dymem, ważniejszej szkody nie ma. Z ludzi nikt szwanku nie poniósł. Słowa uznania należą się miejscowemu wikarjuszowi, ks. Sikorskiemu, który wszedłszy na ambonę energiczną krótką przemową uspokoił przerażoną ludność. Czy ogień właściwie powstał od świecy (jak mówią wszyscy), tego nie wiadomo. Spodziewane tu widocznie były jakieś rozruchy, bo podobno jedni drugich pytali w kościele: „Czy masz nóż!“ „A na co?“ „Albo niewiesz, że jutro będą potrzebne?“ Te i t. p. najróżnorodniejsze pogłoski obiegają po mieście o całem tem zajściu i wielu utrzymuje, że pożar był rozmyślnie spowodowany dla wywołania paniki w celach rabunku. Wskutek tego w pierwsze święto w mieście przedsięwzięto środki policyjne, ale nigdzie nie zauważono śladu jakichkolwiek nieporządków.

---

## Rosja w trójcesarskiem przymierzu.

Ostatni list z Berlina, urzędowego korespondenta *Mosk. Wiedm.* znanego z wielkiej ku Niemcom miłości, w dość cierpki sposób opisuje stosunek Rosji do dwóch sprzymierzonych mocarstw a następnie przemawia za samodzielną akcją Rosji. Między innemi czytamy w tej korespondencji co następuje:

„Koncert europejski jest doskonały — jednomyślny, a każde mocarstwo jest najzupełniej *correct* w swojem postępowaniu, nam zaś pozostawiają pierwszeństwo i jest to całkiem zrozumiałe, bo każdy rozprawia o rzeczach obcych a nam pozwalają mówić i myśleć tylko o swych własnych. Jednakże tylko my jedni bierzemy ten koncert europejski na serjo, ze strony poważnej. Na Zachodzie wszyscy sobie żartują z tego sławetnego koncertu. — *Nordd. Allg. Ztg.* umieściła nawet dowcipną opowieść o innym podobnym koncercie przed i po wojnie. Opowieść o tem jak wówczas oszukano Rosję, jest obliczoną na uspokojenie czytelników. „Najlepszym środkiem — pisze dziennik — do powstrzymania Rosji i kierowania nią, jest wymuszenie na niej przyjaźni“. Autor artykułu słyszał, iż hr. Andrassy porównywał trójcesarskie przymierze z trzema słoniami, z których dwa ułaskawione wzięły po śród siebie trzeciego dzikiego, żeby nie mógł robić to, co chce. Tak samo zupełnie i teraz ów *wilder Elephant* — Rosja będzie zawsze utrzymana w granicach przez inne mocarstwa, które w tym tylko celu popierają jej żądania, żeby pozbawić ją sposobności do występowania na własną rękę. W ten sposób wszystko przejdzie spokojnie. Wszyscy potępią ks. Battenberga, ale nic przeciw niemu nie przedsięwezmą i przedsięwziąć nie pozwolą. Bułgarja pozostanie nadal najlepszym krajem na drodze do Bosforu, od którego, jak i w ogóle z całego półwyspu, Rosja będzie odsunięta całkowicie“.

Dalej przechodzi korespondent do charakterystyki grzechów księcia Battenberga przeciwko Rosji.

„Środki, jakich używa on obecnie, dążą do zerwania naturalnych i moralnych węzłów łączących Bułgarję z Rosją, wymierzone są ku zniszczeniu wszelkich śladów działalności Rosji w Bułgarji, obrażają uczucia narodu bułgarskiego względem monarchy rosyjskiego, który walczył w imię swobody kraju, i którego obrona jest najpewniejszą rękojmią wolności i samodzielnego rozwoju kraju, narodowości i wiary Bułgarów. — Książę zabronił najsrożej używania języka rosyjskiego w armji bez względu na przedstawienia oficerów bułgarskich, na pożytek jaki przynoszą armji podoficerowie rosyjscy, oraz na przywyknienia armji do komendy rosyjskiej, zdolnej utrzymać niknącą coraz bardziej dyscyplinę. W cerkwiach zabroniono odprawiać modły za cara-wybawcę a za wspomnienie jego imienia duchowni pociągani bywają do odpowiedzialności“.

Następnie korespondent stawia Rosji jako przykład do naśladowania postępowanie Austrji w Serbji.

„Austro-Węgry—pisze on—nie ratowały i nie wyswabadzały nigdy Serbji, nie protegowały jej, ani jej kościoła, ani narodu, ale mężowie stanu austrjaccy uznali, iż korzystnem być może dla monarchji wciągnięcie Serbji w sferę wpływów austrjackich i wypowiedzieli zdanie, iż Austrja nie ścierpi w Serbji innego wpływu prócz swego—innego Rządu, prócz takiego, który będzie całkowicie oddany monarchji habsburskiej. I cóż? Oto taka energiczna opinja o interesach i dążeniach własnych, nie poparta nawet siłą, ani prawem pisanem lub też naturalnem, wystarczyła do tego, żeby „Europa“ uznała ją dostateczną do zmuszenia Serbji do uległości. Oto dowód, ile w polityce znaczy troska o interes własny, nie zaś czyjś obcy, o istotnej korzyści, nie zaś o abstrakcyjnej lub sentymentalnej doktrynie. Zdaje się więc przeto rzeczą naturalną, że Rosja miałaby bez porównania więcej prawa do ukarania wiarołomnego księcia za czelne i impertynenckie wyzwania. Jednocześnie Rosja uwolniłaby od tego władcy, cierpiący za jego osobiste winy naród bułgarski i dałaby mu możność wybrać sobie innego, bardziej odpowiedniego księcia.

*St. Petersb. Wied.* notują powyższy wniosek *Mosk. Wied.*, jako nowy dowód świadczący o tem, iż opinja co do takiego, a nie innego rozprawienia się z księciem Battenbergiem „znajduje coraz więcej adeptów, naturalnie nie za granicą.“

---

## Akcja ratunkowa dla Stryja.

Od kilku dni odzywają się głosy, że akcja ratunkowa, prowadzona przez komitet ratunkowy, nie odpowiada w zupełności celowi, i że datki rozdzielane bywają w sposób niestósowny. Skargi te znalazły nawet odgłos w niektórych dziennikach miejscowych, które podały je ze swojemi uwagami. O najlepszych chęciach komitetu stryjskiego, na którego czele stoi p. br. Romaszkan, jesteśmy jak najmocniej przekonani, to też skargom tym stanowczo posłuchu dać nie możemy. Żydzi żalą się, że największą pomoc otrzymują chrześcjanie, inteligencja natomiast skarży się na zupełny brak pomocy i ratunku, motywując swoje narzekania tem, że komitet tym tylko przychodzi z pomocą, którzy się sami zgłaszają i rękę wyciągają.

Naszem zdaniem, niezadowolenie pochodzi głównie ztąd, że pomoc jest w stosunku do potrzeby za małą.

Według otrzymanych ze Stryja relacyj, nędza nauczycieli, rękodzielników i przemysłowców jest tak wielką, że ratunek ze strony komitetu wystarczyć nie może. Podobnie jak aptekarze i kupcy lwowscy zajęli się swoimi kolegami stryjskimi, tak nauczyciele, rękodzielnicy i przemysłowcy całej Galicji powinni przyjść z pomocą swoim kolegom. Inaczej, odzywać się będą ciągle skargi i narzekania, a wszystko skrupi się na komitecie stryjskim, który ze swojej strony wszelkich dokłada starań, aby wszystkich zadowolić.

* * *

Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły, na wniosek p. namiestnika Zaleskiego, jako dalsze wsparcie dla pogorzelców w Stryju, 5.000 złr.

* * *

Hrabina Konstancja Stadnicka, przebywająca obecnie w Dreźnie, zajęła się gorliwie zbieraniem tamże składek pieniężnych. Wczoraj właśnie nadesłała na ręce pani namiestnikowej Zaleskiej uzbieraną kwotę 111 złr. 6 ct., a oprócz tego 142 sztuk bielizny i odzieży dla ofiar katastrofy.

* * *

JE. hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki złożył dla pogorzelców w Stryju kwotę 100 złr., Oktaw Pietruski 50 złr.

* * *

C. k. generalna Dyrekcja kolei państwowych, w odpowiedzi na wniosek Prezydjum Namiestnictwa zawiadomiła, iż Dyrekcje tych kolei we Lwowie i Krakowie otrzymały polecenie, aby przyjmowały i transportowały bezpłatnie wszystkie pod adresem komitetu pomocy w Stryju wysyłane ofiary w wiktuałach i odzieży. Dyrekcja ruchu kolei państwowej we Lwowie otrzymała nadto od generalnej Dyrekcji upoważnienie do bezpłatnego przewożenia do d. 30. bm. wszystkich przez Starostwo stryjskie poleconych, ubogich mieszkańców Stryja, na stacje okręgu lwowskiej Dyrekcji; rzeczy ich zaś mogą być transportowane za 50 prc. opustem. Czyniąc wreszcie zadość wyrażonemu przez Prezydjum Namiestnictwa życzeniu, zarządziła generalna Dyrekcja, aby materjały budowlane, mające służyć do odbudowania miasta Stryja, nadchodzące pod adresem komitetu pomocy lub urzędu gminnego, były przyjmowane za opłatą 1 ct. od 100 kilo i 1 kilometra. Ładowanie i wyładowanie tych materjałów ma następować pod nadzorem stron interesowanych.

* * *

W obec nieszczęścia, jakie dotknęło miasta Stryj i Lisko, grono pań zawiązało się w Krakowie w komitet, celem przyjścia z szybką pomocą. Zakresem ich jest szycie bielizny i odzieży. Upraszając o nadsyłanie materjałów odpowiednich, odwołują się też do znanej ofiarności pp. kupców obu wyznań z prośbą o nadsyłanie płótna, perkalu i wszelkich chociażby najmniejszych resztek, gdyż wszystko może byc spożytkowane skutecznie. Ogrom nieszczęścia wspomnianych dwóch miast jest zbyt doniosłym, by potrzeba było silić się na przedstawienie potrzeby solidarnego i szybkiego działania.

Materjały nadsyłać można do pani Julji Tetmajerowej (ul. Sławkowska nr. 16, II. piętro) codziennie od 3—5 w godzinach zebrania się pań szyjących.

* * *

Katastrofa stryjska wywołała współczucie u wszystkich narodów. Ludność Węgier nie dała się w składkach innym wyprzedzić narodowościom. Oto — jak donosi dziś nadeszły *Pester Lloyd* — składki, zarządzone przez redakcję tego pisma, dosięgły już kwoty 1.612 złr. 72 ct.

* * *

W dziennikach krakowskich ogłasza pan Juljusz Mien następującą odezwę:

„Katastrofa miasta Stryja obudziła najżywsze współczucie i ofiarność w całym kraju i za granicą. Kiedy używa się wszelkich środków do przyjścia w pomoc nieszczęśliwym mieszkańcom tego miasta, pragnąłbym i ja przyczynić się do tej ogólnej ofiarności, przeznaczając na ten cel pozostały nakład polskiego, a szczególnie francuskiego wydawnictwa *Wisły*.

Z mojej po części winy, cel pierwotny tej publikacji został chybionym, gdyż zamiast jednego zrobiłem 2 albumy, licząc na sprzedaż za granicą, w czem doznałem wielkiego zawodu, gdyż do dziś dnia znaczne koszta tego wydawnictwa nie są pokryte jeszcze w zupełności.

Sądzę, że pozostały nakład (około 1.500 egz., nie licząc tych, co pozostają w księgarniach zagranicznych) nie może być lepiej użytym, jak dla pogorzelców Stryja.

Francuskie wydawnictwo *La Vistule* mało jest w Polsce znane; będzie więc ono rodzajem nowości dla tych, co już kupili *Wisłę* polską. Znajdą bowiem w tem przerobionem i rozszerzonem wydaniu cenny i obfity zbiór autografów najznakomitszych ludzi współczesnych, oraz nowych rysunków, winiet i prac literackich, których nie ma w polskiej *Wiśle*.

Przerobione to wydawnictwo pod nowym tytułem *Pogorzelcom Stryja*, ukaże się w pierwszych dniach maja.

Księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie powierzyłem sprzedaż tego albumu.

*Juljusz Mien.*“

* * *

Dla ofiar pożaru miasta Stryja złożyła w naszej Administracji pani Anna Bocskaj 10 złr.

* * *

Na pogorzelców miasta Stryja złożyli w Prezydjum Magistratu następujące datki w gotówce i odzieży: W Komisarjacie Śródmieścia: Lokatorowie l. 19 m., 31 m., Ludwik M., Spożarski Jan, Jürgens Józef, Mańkowski A., dr. Lityński, ks. Aksentowicz, Urbańska i Beyer po 2 złr., Kostkiewicz, Stand, Bursztyn, Bałłaban, Kohman, Czapor, Krise Jan, Heller, ks. Kowalski, Einfeld, bracia Langner, Ehrlich, Okornicki, Denk, Fried J., Goldmann, Wewiórski, Elster, Baumana synowie, Tridondani J., Meyer Chaim, Awiu, Michalczewska, Hubrich, Löwy Isidor, lokatorowie l. 231 m., dr. Iskrzycki, kap. Röhmer, dr. Lehmann i Strażak po 1, Szemelowski, ks. arcybiskup ormiański, Viebig i Kaczkowski po 5, lokatorowie l. 18 m. 5·20, lokatorowie l. 345 m. 15·60, lokatorowie l. 232 m. 7·80, lokatorowie l. 160 m. 5·70, lokatorowie l. 65 i 68 m. 11·75, Kozieradzcy 4, N. K. 25, Willinger 4, Tadeusz i Janina Krówczyńscy 10, lokatorowie l. 59 m. 2·55, lokatorowie l. 27 m. 12·60, lokatorowie l. 172 m. 6·30, pan Christjan J. A. 10, Langner Emilja 3, Łoziński Józef 34 szt. odzieży, kapitan Theimer para spodni, para trzewików, dr. Longchamps 9 sztuk odzieży, Tomaszewski paletot zimowy, Wiesner 9 szt. odzieży, Lewakowska 5 szt. odzieży, Sklepiński kożuszek i para spodni, Drabikowska 8 szt. bielizny, Władyka paletot zimowy, surdut, paletot damski, Kubaczek 5 szt. bielizny, Poliwka surdut i burnus, Galewska 15 szt. odzieży, Maszkowska 1 garnitur męski i parę spodni, Gojska 34 sztuk odzieży, J. M. paletot zimowy, N. N. tłumoczek z rzeczami, dr. Żegota Krówczyński 35 sztuk odzieży i bielizny, Müller Marcin 7 kapelusików, Antonina Szwejkowska 38 szt. odzieży, Münzer G. 4 szt. odzieży, F. K. tłumoczek rzeczy i szlafrok, od służby p. Kirschnera 1 tłumoczek rzeczy, Hubrich 4 szt. odzieży, Brand S. 7 szt. odzieży, Süss pakiet rzeczy, Langner Emilja płaszcz damski, Rauch Herman worek mąki.

We Lwowie 28. kwietnia 1886.

*Dąbrowski.*

---

# KRONIKA.

*Lwów dnia 30. kwietnia.*

**Wiadomości osobiste.** Marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz i namiestnik Zaleski powrócili wczoraj wieczorem do Lwowa. — P. Oktaw Pietruski wyjechał onegdaj na kilka dni do Wiednia na walne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei Czerniowieckiej. — W *Czasie* czytamy: Minister Dunajewski przybył wczoraj wieczornym pociągiem pospiesznym z Wiednia do Krakowa, witany na dworcu przez namiestnika, marszałka krajowego, delegata hr. Badeniego, prezydenta miasta, dyrektora policji, przez innych przedstawicieli władz, przez krewnych, i liczne grono przyjaciół. Minister Skarbu udał się do biskupiego pałacu, gdzie zamieszkał. — Hr. Alfred Potocki bawi obecnie w Paryżu i przybędzie do Krakowa na uroczyste coroczne posiedzenie Akademji, które odbędzie się prawdopodobnie około 15. maja. — Hr. Stanisław Tarnowski wyjechał z Krakowa do Warszawy, gdzie będzie miał odczyty publiczne o literaturze za czasów Stefana Batorego. Hr. Tarnowska udała się również z małżonkiem do Warszawy. — P. Władysław Ordęga, minister pełnomocny Rzeczypospolitej francuskiej, przybył z Paryża do Krakowa, w przejeździe na Ukrainę, zkąd po kilkotygodniowym pobycie powróci do stolicy Francji. — Redaktor *Dziennika Polskiego* p. M. Sawicki, powrócił wczoraj do Lwowa. — Weterynarz krajowy p. Lüttich wyjechał ze Lwowa do Bukaresztu, by wziąć udział w rokowaniach dotyczących konwencji handlowej z Rumunją.

**† Alfons hr. Sierakowski.** Dnia 28. tm. po ciężkich cierpieniach umarł w Poznaniu Alfons hr. Sierakowski, jeden z najszlachetniejszych ludzi, który, dopóki stan zdrowia pozwalał mu na to, należał do najczynniejszych obywateli w Prusach Zachodnich. Zmarły odznaczał się nadto wielką ofiarnością i dla naszych instytucyj i dla licznego koła biednych. Wiadomość też o śmierci jego wywołała wielki żal nietylko w pośród przyprzyjaciół, a ma ich bardzo licznych, ale w ogóle w całym kraju.

**Nekrologja.** Flora Kleczkowska, wdowa po obywatelu ziemskim i właścicielka kamienicy przy ul. Trybunalskiej l. 10, zmarła w 69 roku życia. Śpiewaczka, znana przed kilkoma laty pod nazwiskiem Bogdani-Kleczkowska, jest córką zmarłej.

**Kalendarz.** Sobota (1. maja): Filipa i Jakóba — Lubomira. Wschód słońca o godz. 4. min. 49, zachód o godz. 7. min. 6.

**Dla sierotki po śp. Heydenreichu** (z „Święconego“ na stacji kolejowej w Rzeszowie) złożono 4 złr.

**Na rzecz wygnańców polskich z Prus** złożył p. A. Lonkiewicz 5 złr.

**Z Rady miasta Lwowa.** Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono dla pogorzelców Liska 500 zł. Kraj. Rada szkolna wyraziła Reprezentacji miasta podziękowanie i uznanie za troskliwość około rozwoju szkół ludowych. Prezydent zaprosił radnych na próbę ogniową w niedzielę na Kortumówce zapowiedzianą. Na budowę szkoły w Zamarstynowie przeznaczono 1000 złr. w dwóch ratach. Na folwarku Lewandówka postanowiono kosztem 400 złr. wymurować piwnicę. Celem osuszenia całej okolicy od ul. Grodeckiej na północ, aż do wału kolejowego wzdłuż ul. Źródlanej, uchwalono przystąpić do budowy kanału betonowego, na co budżet bieżący przeznacza 20.000 złr. Przestrzeń w przeciągu 2 lat mająca być zbudowaną wyniesie 669 metrów. Z powodu brukowania ul. Łyczakowskiej okazała się potrzeba regulacji jej z murem gmachu cłowego, i w tym celu ma Magistrat rozpocząć rokowania ze Skarbem. Równocześnie Sekcja III. wszczęła rokowania z Tramwajem o położenie szyn na brukowanej przestrzeni.

**Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela szkoły w Dulibach Eugenjusza Orleckiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Żurawnikach; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Sołonce wielkiej Włodzimierza Witoszyńskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zboiskach i nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Nowem Siole Jana Horodeckiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Minister Skarbu mianował starszego komisarza skarbowego p. Tadeusza Hordyńskiego, sekretarzem przy kraj. Dyrekcji skarbowej we Lwowie.

**Stypendja dla artystów.** *Wiener Ztg* ogłasza: Celem zużytkowania kredytu dozwolonego na rok bieżący ustawą finansową z dnia 20. kwietnia 1886 r. na udzielenie stypendjów dla rokujących nadzieje artystów, którym brak środków do dalszego kształcenia się tych artystów z zakresu poezji, muzyki i sztuki plastycznej w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, którzy mogą mieć pretensje do tych stypendjów, aby po dzień 15. lipca 1886 r. przedłożyli swoje podania do odnośnych władz krajowych. Podania mają obejmować: 1. Przedstawienie rozwoju wykształcenia i osobistych stosunków kandydata. 2. Wyjaśnienie w jaki sposób kandydat zamierza uczynić użytek ze stypendjum w celu dalszego kształcenia. 3. Przedłożenie prób artystycznych petenta, z których każda ma być specjalnie oznaczoną nazwiskiem autora.

**Szkody przez Stryj poniesione.** Według obliczenia przedsięwziętego przez stryjski komitet na posiedzeniu z dnia 27. b. m., w którem także uczestniczył wiceprezydent p. Löbl, spłonęło 885 budynków mieszkalnych i gospodarczych, których wartość minimalną elaborat inspektora podatkowego pana Czaplińskiego podaje na 1,782.910 złr. Wartość pogorzałych towarów, ruchomości i zapasów zbożowych wynosi 2 miljony. Do oznaczenia ryczałtu szkody w gotówce i kosztownościach brakuje dotąd dat, gdyż najdotkliwiej pożarem dotknięci opuścili już Stryj w liczbie około 4000.

**Próba ogniowa.** W niedzielę dnia 2go maja o godzinie 4. popołudniu, odbędzie się na dochód pogorzelców Stryja, na strzelnicy wojskowej (Kortumówka) bardzo interesująca próba ogniowa przy współudziale tutejszej straży ogniowej. Wypróbowane zostanie ogniotrwałe ubranie wynalazku wiedeńskiego inżyn. p. I. J. Schalla. Wynalazca odziany „szatą ogniotrwałą“ wejdzie w płomienie. Zapalonych zostanie sześć olbrzymich piramid, złożonych z czterech sągów drzewa, polanych smołą, siarką i posypanych wiorami nasyconemi żywicą i naftą.

Pan Schall pozostanie w tej wysokiej temperaturze sięgającej 1.000° Celsiusza (punkt topienia się żelaza) z zupełnie wolnemi oczyma, bez użycia szkieł, aż do zupełnego spalenia się ognia, zkąd następnie wyjdzie p. S. zupełnie nienaruszony. We wszystkich miastach Europy i Ameryki zyskał pan Schall za swój wynalazek zaszczytne uznanie. Cesarz niemiecki, będąc obecnym na jednej z takich prób w Berlinie, odezwał się zdumiony w te słowa: „Trzeba widzieć tą próbę, ażeby módz się przekonać, jak daleko doprowadziły dzisiejsze wynalazki“. Pan Schall jest nadto wynalazcą elektrycznej lampy rotacyjnej, która zaczyna funkcjonować w chwili przymocowania do lokomobili. Za pomocą tej lampy robiono ubiegłej jesieni próby oświetlenia wybrzeży angielskich. Dalej wynalazł p. S. pługi do oczyszczania ulic z błota, śniegu i prochu, które zakupione zostały przez miasta Wiedeń, Berlin i Paryż.

Karty wstępu na próbę ogniową po cenie 1 zł. na pierwsze miejsce, 50 cnt. na drugie, nabywać można od niedzieli w południe w prezydjum tut. Magistratu.

**Resursa urzędnicza** przeprowadza się w poniedziałek dnia 3. maja br. do nowego mieszkania przy ulicy Czarneckiego l. 2, I. piętro (kamienica hr. Baworowskiego). Wydział Resursy postara się, aby czytelnia, sala bilardowa i sala do gry w karty już w poniedziałek po obiedzie zupełnie urządzoną została — tak, aby P. T. członkowie Resursy w swych wieczornych rozrywkach nie doznali przerwy.

**Piękny dowód ofiarności** dało miasto Lisko, które, jak wiadomo, padło w tych dniach również pastwą płomieni, nie wahało się jednak przyjść z w pomoc pogorzelcom stryjskim, i nadesłało kwotę 50 złr. Stryj nie mógł wszakże przyjąć tej bratniej ofiary, i komitet odesłał tę kwotę natychmiast na rzecz pogorzelców w Lisku.

**Wyniki postępowania konkursowego w Galicji** w roku przeszłym były bardzo smutne. W ciągu roku ukończono postępowanie w 115 konkursach; aktywa wynosiły łącznie kwotę 1,269.872 złr., a pasywa 2,014.210 złr. Zrealizowanie aktywów odbywało się z taką trudnością, iż wierzycielom dostało się zaledwie 128.429 złr. Postępowanie konkursowe ukończyło się w 23 wypadkach w ciągu jednego roku, w 26 wypadkach w ciągu dwu lat, w 23 wypadkach w ciągu trzech lat, a w 43 wymagały konkursa więcej niż trzy lata. Koszta procesowe wynosiły łącznie 111.652 złr., a więc prawie tyle, ile się dostało wierzycielom.

**Przepowiednie Nostradamusa**, które w Galicji wzbudziły obawy końca świata, miały odgłos także wśród zabobonnego ludu włoskiego. Z tego powodu kaznodzieje wielkopostni otrzymali polecenie, aby występować przeciw tym strachom i przesądom. Przepowiednia ta oparta na spotkaniu Wielkanocy z dniem św. Marka — a przecież takie spotkanie przypada raz w każdem stuleciu — po raz ostatni nastąpiło w r. 1734 — a ponowi się znów w r. 1913, w r. 2035, w r. 2257 itd. Wiele więc jeszcze terminów końca świata mamy przed sobą według rachunków kalendarzowych.

**Morderstwo.** Wczoraj z rana spostrzegła Marja Kulig w studni ogrodzonej, na gruncie p. Begińskiego, pod l. 23 przy ulicy Sadownickiej, utopione dziecię. Wyciągnięto je z wody siecią, już nieżywe. Jest to dziewczynka, licząca około 10 miesięcy, dobrze odżywiona, i tylko w koszulkę odziana. Skonstatowano, że przedwczoraj po południu około godz. 5. widziano z tem dziecięciem, koło stawu na Wulce, jakąś kobietę w szamowej sukni z falbaną i w białej chustce na głowie, zarządzono więc za nią poszukiwania. Dr. Łopacki orzekł po oględzinach zwłok dziecięcia, że poniosło ono śmierć przez utopienie.

**W tartaku parowym** w Rabie wyżnej, w powiecie myślenieckim, poniósł śmierć w skutek własnej nieostrożności, robotnik Maciej Kieleszewski; gdy piła parowa była jeszcze w ruchu, podłożył pod nią głowę, co oczywiście musiało sprowadzić katastrofę.

**Wykaz inspekcji Dyrekcji policji** z 29. kwietnia. Skradziono srebrny zegarek z takimże łańcuszkiem wart. 19 złr. — Zgubiono brylant ważący półtora karata wart. 100 złr., złoty zegarek wartości 29 złr., a drugi srebrny wart. 20 złr., czapkę włóczkową i kart. zast. l. 05950. — Zakwestjonowano taborecik.

---

**Stryj** 29. kwietnia. Z dotkniętego tak strasznym ciosem miasta Stryja ocaloną została tylko mała ilość ulic, a pomiędzy temi główna ulica Szewska z pobocznemi ulicami. Ocalenie tej części miasta należy zawdzięczyć niezmordowanym i z niebezpieczeństwem życia połączonym zabiegom panów Alberta Zipperlinga, urzędnika państwa Skole, Freundlicha, sekretarza stryjskiej Rady miejskiej, Mautnera, c. k. komisarza przy Starostwie, i Zeigera, naczelnika posterunku żandarmerji, którzy w chwili największego niebezpieczeństwa, kiedy już wszelki ratunek zdawał się niemożliwym, przybyli z pomocą, sami z narażeniem życia umieścili się na dachach najwięcej zagrożonych i przy pomocy dzielnej straży ogniowej drohobyckiej i po kilkugodzinnej bezustannej pracy ogień zlokalizować zdołali.

Mieszkańcy ulicy Szewskiej wypełniają przeto tylko najświętszy obowiązek, składając niniejszem pp. Zipperlingowi, Freundlichowi, Mautnerowi i Zeigerowi za ich trudy serdeczne podziękowanie.

*S. H. Keiner*,
imieniem mieszk. ul. Szewskiej.“

**Wiedeń** 29. kwietnia. *(Okropna zbrodnia.)* Tak zwana „Fünfer-Kaserne“, położona na południowym trakcie arsenału, była dziś widownią strasznego wypadku, którego ofiarą padł artylerzysta Denk. O godzinie 4. po południu przyszło do sprzeczki między nim a jego kolegą Drechslerem, który podrażniony słowami Denka pchnął go nożem w piersi tak fatalnie, że tenże natychmiast wyzionął ducha. Drachslera uwięziono.

**Z Poznańskiego.** Liczba właścicieli większych posiadłości w W. Ks. Poznańskiem wynosi ogółem 1.659 i to 1.010 Niemców, a tylko 649 Polaków. W ręku niemieckiem znajduje się 723.899 hekt., w ręku polskiem 656.443 hekt., tak więc Niemcy mają 67.456 hekt. więcej. A pomimo to głoszą z góry, że niemczyzna zostaje wypieraną.

**Lola Montez.** Czytamy w *Kurjerze Warsz.*: „W tych dniach zmarł w Warszawie pan ***, na którego całe życie słynna niegdyś tancerka i awanturnica polityczna, Lola Montez, stanowczy wpływ wywierała. Czytelnicy nasi ze starszego pokolenia przypominają sobie występy uroczej Loli około 1845 r. na scenie teatru Wielkiego. Ówczesna hulaszcza młodzież, jakiej dziś już nikt w Warszawie nie znajdzie, szalała za czarodziejką, która z powodu pewnego skandalicznego zajścia, zmuszoną była cichaczem uciekać za granicę. Do liczby najgorętszych wielbicieli Loli należał młody *** aplikant biurowy. On to ułatwił jej ucieczkę i sam za swoim ideałem, porzucając narzeczoną, rodzinę, karjerę biurową, podążył do Paryża, a następnie do Monachjum. O wzajemności mowy nie było, lecz biedny *** zadowalał się samym widokiem uroczej balleriny, która po dwóch latach, znudzona tą platoniczną miłością, dzięki swoim stosunkom, ułatwiła panu *** powrót do kraju i przyjęcie do biura. Na pamiątkę, *** dostał od Loli jej własny portret naturalnej wielkości, przedstawiający tancerkę w andaluzyjskim kostjumie, z nieodstępnym szpicrutem w ręku. Pan *** pozostał już na zawsze wiernym swojemu ideałowi. Znali go wszyscy jako odludka i stroniącego od tłumnych zebrań. Wszelkie chęci swatania odpierał on stanowczem postanowieniem wytrwania w celibacie.

Kiedy w roku 1861 nadeszła wiadomość o śmierci Loli, widziano p. *** w żałobie i odtąd corocznie zamawiał nabożeństwo za spokój duszy awanturniczej tancerki. Jeden z krewnych nieboszczyka, a zarazem spadkobierca pozostałego mienia, znalezione w papierach po zmarłym dwa listy Loli, rękawiczki i jakiś proszek, będący podobno szczątkiem otrzymanego od balleriny bukietu, włożył, stosownie do woli nieboszczyka w trumnę!... Portret, wcale dobrego pędzla, doskonale zachowany, nabył od spadkobiercy hr. P. Tak więc po tylu latach przyszło nam z okazji zgonu p. *** przypomnieć Lolę Montez. Ale bo też podobna miłość, zawsze niezmienna, bez żadnej nadziei wzajemności, dochowana do siwego włosa, w życiu rzeczywistem, nie zaś w fantazji romansopisarza, należy istotnie do szczególnych wyjątków.

**Ludność Warszawy.** Według ostatniego obliczenia policyjnego, Warszawa ma mieszkańców stałych i niestałych 406.965, w tem mężczyzn 199.329, kobiet 207.636; mieszkańców stałych liczy Warszawa 233.284. W tej liczbie nie mieści się cyfra garnizonu wojskowego, wynosząca około 25.000 ludzi i osób przejezdnych lub chwilowo bawiących w mieście.

**Sędziwy wiek.** W miasteczku Konstantynowie na Wołyniu zmarł przed kilkoma dniami mieszczanin Adam Jagniątkowski w wieku lat 116. Wiekowy ten starzec służył jako kanonier w armji Napoleona I. i w r. 1814 osiadł w tem samem miasteczku, w którem teraz dokonał sędziwego żywota. Jagniątkowski w przeddzień śmierci odbył kilkowiorstową drogę do wsi, gdzie mieszka jego wnuk.

**Dr. Schweninger** spodziewany jest w końcu miesiąca maja w Petersburgu, gdzie ma zająć się kuracją cara, skłonnego bardzo do otyłości.

**Zastrzelił się** dnia 23. kwietnia w Nordhausen bankier Grelling.

**Amaurograf.** Czytamy w warszawskiem *Słowie*: „Dr. Bronisław Wojciechowski, zamieszkały w Kaliszu, wynalazł przyrząd do pisania po omacku, który prof. Szokalski proponuje nazwać „amaurografem“. Pomysł do tego przyrządu, jak mówi wynalazca, podała mu korespondencja J. I. Kraszewskiego do jednego z pism, w której sędziwy powieściopisarz uskarżał się na niemożność pisania z powodu osłabionego wzroku. Przyrząd ten składa się z odpowiednio ułożonych deseczek i ramki, które mogą być według potrzeby zwiększane lub pomniejszane. Wynalazek ten oglądał prof. Szokalski i dr. Gałęzowski w Paryżu i wydali o nim przychylną opinję. O ile się też zdaje, przyrząd ten mógłby znaleść szerokie zastosowanie i być bardzo użytecznym dla ociemniałych lub ludzi z osłabionym wzrokiem“. Dodać jednakże trzeba, że pomysł do takiego przyrządu nie jest chyba zupełnie nowym i że przed dwudziestu już laty, z pomocą podobnego przyrządu pisywał ś. p. Karol Szajnocha swe dzieła. Przyrząd ten zachowano na pamiątkę w bibljotece Ossolińskich we Lwowie.

**Sześcioro dzieci w ciągu jednego roku.** Niezwykłego tego błogosławieństwa doczekał się bie-

dny robotnik Navsack, w Niehl nad Renem. Przed dziesięciu miesiącami obdarzyła go żona trojgiem dzieci, a w tych dniach ponownie ujrzały trojaczki światło dzienne w jego chacie. Matka podwojonego tercetu i członkowie takowego cieszą się jak najlepszem zdrowiem.

**Na szczytach Kapitolu** ukazała się d. 26. bm. chorągiew na znak rocznicy założenia Rzymu, według daty podanej u Tacyta, lubo oczywiście wątpliwej. Przyjmując ją za podstawę, Rzym liczyłby obecnie 2636 lat istnienia.

**Z statystyki Londynu.** Według najnowszych wiadomości statystycznych o stolicy angielskiej i jej ludności, obwód administracyi miejskiej, który zajmuje ten sam obszar mniej więcej co obwód spisu ludności, liczy 315·85 kwadratowych kilom. Cały ten obszar równa się kwadratowi, którego jeden bok miałby długości 17·75 kilom., czyli więcej niż 2½ mil niemieckich. Długość ulic olbrzymiego miasta wynosi 2574·30 kilom. Podług obliczenia z r. 1881 stało na tym obszarze budynków zamieszkałych 486.186, tak iż na jeden dom przypadało mieszkańców 7·8. Ponieważ cyfra ludności średniej w Londynie w r. 1885 dochodziła do 4,083.928 mieszkańców, z której to liczby na płeć męzką przypadło 47·1 procent, czyli 1,923.447 głów, przeto na jednym hektarze mieszkało osób 134, a więc o 75 mniej niż w Berlinie podług ostatniego spisu. — O ruchu i rozwoju liczebnym ludności następujące stwierdzono cyfry: W r. 1885 urodziło się żywych dzieci 132.506, pomiędzy niemi 67.848 chłopców. Liczba zawartych małżeństw dochodziła do 34.573, przypadków śmiertelnych zaś 80.000. Naturalny przyrost ludności przedstawia więc cyfrę 52.506 głów; zestawiwszy zaś liczby osób, które się wyprowadziły i wprowadziły, pozostaje jeszcze + 12.580 osób; razem więc liczba mieszkańców Londynu wzrosła o 65.086 głów.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

**Repertuar teatralny.** Piątek: „Dziadzio filut." Sobota: „Fatinica" (czwarty występ p. Anny Bocskaj).

**Sejm czteroletni.** Część druga Tomu II. tego znakomitego dzieła księdza Walerjana Kalinki, już się ukazała na półkach księgarskich ku wielkiemu zadowoleniu wielbicieli wielkiego talentu i historycznej wiedzy autora.

**Koncert „Lutni".** W niedzielę dnia 2go maja bież. r. w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" (ulica Zimorowicza) urządza lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" z uprzejmym współudziałem szanownych pp. artystów i amatorów, czwarty koncert za rok 1885/86. Solowe partje odśpiewają członkowie Towarzystwa: pani Paschalis-Souvestre, p. August Souvestre, dyrygent pan Cetwiński i p. Stot... Artystyczne kierownictwo objął z grzeczności p. E. Kaczkowski. — Początek o godzinie 12. w południe.

Biletów nabyć można w handlu panów Drexlerów pl. Kapitulny 1. 2. a w dzień koncertu przy kasie.

**Śpiewnik polski.** Rada szkolna krajowa poleciła drugie przerobione wydanie I. części „Śpiewnika polskiego dla ochronek, szkół ludowych i wydziałowych", ułożonego przez Jana Czubskiego, a wydanego nakładem Tow. Pedagog. we Lwowie 1886 r., do użytku szkolnego jako podręcznik dla nauczycieli.

## Z izby sądowej.

**Lwów 30. kwietnia.**

*(Repertuar rozpraw sądowych).*

(m) Na trzecią kadencję Sądów przysięgłych, która się rozpoczyna dnia 3go maja, rozpisane zostały dotychczas następujące rozprawy:

Dnia 3. maja Cypry Umschweif (oszustwo) przewodniczy radca Danlewicz.

Dnia 4. maja Józefa Schreckenhammera (zabójstwo) przewodniczy radca Nitarski.

Dnia 5. maja Józefa Schreiera (kradzież) przew. radca Hołyński.

Dnia 6go maja Samuela Heya (oszustwo) przew. radca Malarkiewicz.

Dnia 7. maja Chany Klar zam. Koch (dzieciobójstwo) przew. radca Nikisch.

## Ruch Stowarzyszeń.

**Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę dnia 1. maja o godzinie 6. wieczorem w sali rysunkowej miejskiego Muzeum przemysłowego w ratuszu.

Na porządku dziennym: Wykład prof. Zacharjewicza: „O pożarze miasta Stryja ze stanowiska technicznego, tudzież o zadaniach budowlanych teraźniejszych jak i przyszłych m. Lwowa."

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Przebicie beskidzkiego tunelu.** Z Oporca donoszą pod dniem 29. t. m.: Dzisiaj o godzinie 12-tej odbyło się uroczyste przebicie głównej galerji beskidzkiego tunelu. Dokonał tego aktu węgierski minister komunikacyj baron Kemenyi. Wysokość, długość i kierunek obu galeryj zgodziły się jak najdokładniej. Ze strony austrjacko-galicyjskiej byli obecni inspektor Sochanek, Kosiński, Machalski i inżynierowie, specjalnie kierujący budową tunelu. Sochanek powitał pana ministra w miejscu przebicia galerji, to jest na samej granicy węgierskiej, na co minister w serdecznych słowach odpowiedział. Całe grono gości węgierskich udało się następnie na galicyjską stronę, gdzie nastąpiły wzajemne przedstawienia, poczem p. minister zaprosił wszystkich na wspólną ucztę, po stronie węgierskiej w Beskid Alja odbyć się mającą.

**Wiedeń** 27. kwietnia. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rzeźnego 1760 sztuk a mianowicie 495 sztuk galic. i buk., 579 sztuk węg. i 686 niem.

Płacono za gal. i buk. od 50·— do 55·—, prima 57·— do —·—, pasz od —·— do —·— złr., za węg. od 50·— do 55·—, prima 57·— do 59·—, za niem. od 52·— do 55·—, prima do 62·— za 100 kilo bitej wagi. za bawoły od —·— do —·— za sztukę.

Targ był z powodu małego spędu bardzo ożywiony, cena poprawiła się od 3 do 4 złr. za 100 kilo.

Na targ dzisiejszy w Preszburgu spędzono bydła opasowego 1018 sztuk, a mianowicie 836 węg., — gal. — serbskich i 182 niemieckich i — krów.

Płacono za węg. od 48·— do 56·—, prima od — do 60·50 za gal. od —·— do —·—, prima —·—, za niem. od 50·— do 56·—, prima od 61·—, za serbskie od —·— do —·— pasza od — do —·— złr. za 100 kilo bitej wagi.

Targ był z powodu małego spędu bardzo ożywiony, cena poprawiła się od 3 do 4 złr. za 100 kilo.

**Wiedeń** 27. kwietnia. Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny 1210 sztuk ciężkich bakonów, 1653 sztuk średnich bakonów i 2299 sztuk warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 40·— do 43·— średnie 36·— do 39·—, warchlaki 34·— do 42·— za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz et Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 78.

# Przegląd polityczny.

**Lwów 30 kwietnia.**

Wczoraj minęło dwadzieścia i pięć lat od dnia pierwszego zebrania się Rady państwa na podstawie konstytucji lutowej. Dnia 29 kwietnia 1861 r. przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie Izby panów pod przewodnictwem mianowanego prezydenta ks. Karola Auersperga, a po południu pierwsze posiedzenie Izby posłów pod przewodnictwem również mianowanego prezydenta Heina. O tego czasu zasiadają w Izbie posłów bez przerwy Herbst i Demel, z małemi przerwami Henryk Clam, Grocholski, Gross, Nischelwitzer, Ofner, Prażak, Proskowetz, Rieger, Ruczka i Smolka. Kilku z pierwszych członków Izby przeszło tymczasem do Izby panów, a między innymi Potocki i Zyblikiewicz. Prezydentami Izby panów byli w tym czasie Auersperg, Colloredo-Mansfeld, Kuefstein, Schmerling, Auersperg (ponownie) i Trauttmansdorff; prezydentami Izby posłów byli: Hein, Hasner, Giskra, Kaiserfeld, Hopfen, Rechbauer, Coronini i Smolka.

*Wiener Ztg.* podaje ogłoszenie całego gabinetu, obwieszczające, że Rada państwa stwierdziła konstytucyjnie wysokie postanowienie cesarskie z dnia 18. maja 1885 r., mocą którego dalsze wsparcia udzielone zostały okolicom Galicji, Lodomerji i W. Ks. Krakowskiego, nawiedzonym klęską powodzi.

Do *Wien. Allg. Ztg.* donoszą: Do podróży inspekcyjnej arcyksięcia Albrechta w Bośnji i Hercegowinie przywiezują w kołach wojskowych wielką wagę. Przedsiębierze on ją bowiem ze szczególnym względem na zapowiedzianą podróż cesarza do tych krajów, która nastąpi w miesiącu sierpniu.

Niższo-austrjacka Rada szkolna krajowa odmawia wręcz prośbie Towarzystwa „Komensky'ego" o udzielenie prawa publicznego prywatnej szkole czeskiej, utrzymywanej w Wiedniu przez to Towarzystwo, tłómacząc się zresztą tem, że przeprowadzenie takiego prawa byłoby niemożliwem teraz z powodu spóźnionej już pory kursu szkolnego.

*Nar. Listy* podają następujące szczegóły o projekcie austrjackiej ustawy językowej, przygotowywanym przez partję środka Izby panów. Projekt nie zawiera wyrażenia „język państwowy", w motywach bowiem powiedziano, że wyrażenie to wywołałoby zamięszanie — ale używa wyrazów: język służbowy władz centralnych. Tym służbowym językiem ma być niemiecki. Projekt zawiera zasadę, że w interesie ogólnego porozumienia należy popierać naukę języka niemieckiego we wszelkich publicznych zakładach naukowych, że przeto nauka ta ma być obowiązkową nietylko w szkołach średnich, ale także i w wyższych klasach szkół ludowych. Projekt nie wiele obejmuje paragrafów, wnioskodawcy są bowiem tego zdania, że większa część postanowień wniosku Scharschmida należy do zakresu władzy wykonawczej Rządu, i że na przyszłość tak samo pozostać musi, ponieważ stosunki te nie dadzą się raz na zawsze i na wszystkie wypadki ustawodawczo uregulować. Najsilniejsze poparcie znajduje projekt ten ze strony bar. Conrada. Stronnictwo środkowe spodziewa się uzyskać dla projektu tego zgodę prawicy Izby poselskiej.

Usiłowania prasy opozycyjnej, która w złożeniu mandatu sejmowego przez namiestnika Morawy hr. Schönborna, chce się koniecznie dopatrzeć niezgody między nim a Rządem, są według zapewnienia praskiej *Politik* zupełnie daremne. Niezgoda taka nie istnieje. Według tego samego źródła bezzasadnemi są również pogłoski o obsadzeniu teki Ministerstwa handlu łączone z tem złożeniem mandatu.

Czytamy w *Dzienniku Pozn.*: Przenoszenie Polaków urzędników kolejowych ztąd z Księstwa w strony niemieckie nie ustaje. Od 15. bm. od sekretarzy począwszy a na stróżach skończywszy, przeniesiono do zarządu kolejowego w Stolpe 22 Polaków, również zarząd kolejowy w Szczecinie otrzymał także poważną liczbę tego rodzaju nowych wygnańców. Najmniejszą berliński. Przenoszeni bywają i Niemcy z Polkami żonaci. Przy takich przenoszeniach zdarzają się zabawne rzeczy. I tak zaręczają nam, że ztąd z Poznania przeniesiono do Szczecinka niejakiego p. Koralewskiego, który prócz polskiego nazwiska nic polskiego nie zatrzymał; nie umie ani słówka po polsku, jest protestantem, a żona jego także po polsku nie umie i również jest protestantką. Przenoszenia te odbywają się „z konsekwencją i energią", bez względu na koszta. Każdy bowiem na translokacją skazany dostaje wraz z familją wolny bilet II. klasy na przejazd do miejsca nowego urzędowania, około 200 marek na koszta przeprowadzenia, oprócz tego Dyrekcje zwracają za lokal czynsz półroczny. Takie same kwoty otrzymują i ci, którzy są tu przenoszeni. W końcu dodajemy, iż ci, którzy tu wyznaczeni, idą niechętnie i żalą się, że ich wyrwano z stosunków rodzinnych i narodowych. Ale narzekania te i nawet reklamacje nie odnoszą żadnego skutku w obec racji stanu.

Korespondent berliński *Wiener Allg. Ztg.* donosi, że wiadomość różnych dzienników, którym nie dowierzano, iż na wielkie manewry, które się odbędą w różnych stronach Rzeszy, nie będą w tym roku zaproszeni oficerowie zagraniczni, są zupełnie prawdziwemi, utrzymują tylko w kołach rządowych niemieckich, że zmiana ta w dotychczas zachowywanym zwyczaju nie ma znaczenia politycznego.

Z Bukaresztu donoszą, że minister wojny udał się w specjalnej misji do Liwadji by powitać cara w imienin króla.

*Pol. Corr.* dowiaduje się ze Stambułu, że turecko bułgarska komisja dla rewizji wschodniorumelijskiego statutu organicznego obradować będzie prawdopodobnie w Filipopolu. Sułtan i książę zgodzili się na wyznaczenie po dwóch komisarzy, których nominacja ma niebawem nastąpić. Ze strony tureckiej upatrzeni są na komisarzy Abro effendi i Haidar effendi. Pierwszy był członkiem komisji europejskiej, która wypracowała statut organiczny, drugi był dotychczas cesarskim komisarzem mahometańskich dóbr kościelnych we wschodniej Rumelji.

Gabinet angielski odpowiedział na zapytanie Robilanta, że o wymordowaniu biorących udział w ekspedycji hr. Porro i o reszcie zajść w Horrarze odebrał już zawiadomienie i skoro tylko obmyśli środki, jakich mu się chwycić wypada, zawiadomi o nich Włochy.

Według paryskiego *Matin* zawiera okólnik Delyannisa do mocarstw oświadczenie, że w razie gdyby mocarstwa nie zostawiły Grecji zupełnej wolności akcji, król będzie abdykował.

## Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

**Jasy** 30. kwietnia. *Telegraful* donosi, że książę bułgarski odwidzi w maju króla rumuńskiego.

**Londyn** 30. kwietnia Rząd angielski nie odstąpi od ultimatum z dnia 26. kwietnia tak długo, dopóki Rząd ateński nie da zadawalniającej odpowiedzi co do demobilizacji.

Opieranie się Rządu greckiego woli mocarstw, tudzież telegramy alarmujące, które w ostatnich dniach nadchodziły z Aten, uważają tu jako rozpaczliwe wysiłki gabinetu Delyannisa.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 30. kwietnia. Poseł do Rady państwa proboszcz kapitulny Valussi mianowany został księciem biskupem w Trydencie.

**Wiedeń** 30. kwietnia. Walne zgromadzenie akcjonarjuszy kolei Czerniowieckiej uchwaliło z istniejącej nadwyżki 820.161 złr. rozdzielić superdywidendę 3½ złr. tak, że kupon majowy wraz z bieżącemi procentami wynosi 8½ złr.

**Paryż** 30. kwietnia. Emisja nowej pożyczki ustanowioną została na dzień 10. maja.

**Jałta** 30. kwietnia. Edhem pasza był wczoraj na uroczystej audjencji u cara i wręczył mu własnoręczny list sułtana, poczem został przedstawiony carowej. Wieczorem był na obiedzie dworskim.

**Londyn** 30. kwietnia *Times* omawiają notę grecką w sprawie ultimatum i oświadczają, że Europa nie powinna sobie dać dyktować warunki do rozwiązania tak zwanej sprawy greckiej.

**Stambuł** 30. kwietnia. Okólnik Porty z d. 28. bm. do jej reprezentantów u wielkich mocarstw wyraża tymże podziękowanie za uczyniony przez mocarstwa krok dla utrzymania pokoju i odparcia nieuzasadnionych pretensyj Grecji.

**Tuzla** 30. kwietnia. Wczoraj odbyła się wycieczka do salin w Simihau. Wieczorem odbył się przy nader licznym udziale ludności festyn ludowy i wyścigi, na które przybyli Kallay i Appel z małżonką. Wieczorem wielki bal, dany przez kierowników budowy.

**Monachjum** 30. kwietnia. Według najświeższych wiadomości upoważnił król Ministerstwo do przedłożenia Sejmowi projektu w sprawie zaciągnięcia znacznej pożyczki celem uregulowania stosunków Kasy gabinetowej, pożyczki mają być umorzane przez roczne potrącanie z listy cywilnej.

**Ateny** 29. kwietnia. Doniesienie „Biura Reutera". Delyannis miał oświadczyć deputacji obywateli, iż żadnemu mocarstwu nie przyrzekał rozbrojenia. Pośrednictwo Francji przyjął on tylko pod warunkiem szybkiego uregulowania kwestji greckiej — w przeciwnym razie Rząd nie cofnąłby się przed wojną, a ustąpiłby dopiero wtedy, gdyby eskadra mocarstw zniszczyła grecką flotę, albo zbombardowała greckie miasta.

**Ateny** 29. kwietnia. Doniesienie „Ajencji Havasa": Pięć mocarstw uznało postępowanie swoich reprezentantów. Przewidując odmowną odpowiedź na ultimatum, konferowali dziś ambasadorowie z komendantami statków o dalszej akcji. Rosyjski pancernik „Plastun" przyłączy się do innych okrętów, które są gotowe w razie odmownej odpowiedzi Grecji wziąć ambasadorów na pokład. Delyannis w odpowiedzi swej na ultimatum powoła się na notę Freycineta i wyrazi zamiar lojalnego wykonania zobowiązań, jakie w obec Francji przyjął.

**Ateny** 29. kwietnia. Rząd grecki stara się wyzyskać krok posła francuskiego na korzyść swych szowinistycznych aspiracyj. Sfery rządowe rozszerzają wiadomość, iż poseł Mony obiecał imieniem Francji i innych mocarstw powrócić Grecji granice ustanowione na kongresie berlińskim w nagrodę za ustępstwo przez nią uczynione. Nadto mieli reprezentanci Grecji za granicą otrzymać instrukcje, by oświadczyli odnośnym gabinetom, że w razie, gdy mocarstwa zgodzą się na obietnicę Francji, Grecja zarządzi demobilizację, w przeciwnym razie nie ustraszy się nawet ultimatum. Wszystkie mocarstwa pochwaliły wyraźnie postępowanie swych posłów. Mony miał już otrzymać instrukcje objaśnienia Grecji o właściwem stanowisku Francji, która bynajmniej nie ma zamiaru dalszego mięszania się w sprawę Grecji. Mimo podburzających agitacyj miasto zachowuje się dotąd spokojnie.

**Ateny** 30. kwietnia. Doniesienie „Ajencji Havasa": Odpowiedź na ultimatum została wczoraj wręczona. Delyannis powołuje się na notę, w której Grecja przyjmuje radę Francji żądającej rozbrojenia bez oznaczenia terminu. Sytuacja zdaje się mniej naprężoną. Spodziewają się, że mocarstwa zadowolnią się oświadczeniem Grecji.

## Wiadomości giełdowe.

*Lwów* dnia 29. kwietnia. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 204·— do 297·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 234·25 do 235·—, Banku hipot. galic. 285 — do 290·—, Banku kred. gal. 217·— do 222·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100·70 do 101·70, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 94·50 do 95·50, Tow. kred. gal. ziem. 5%. 100·70 do 101·70, Tow. kred. gal. ziem. 4% 92·50 do 93·50 Banku krajowego 4½% w. a. 95·50 do 96·50, Banku hip. gal. 6% 102·50 do 103·50, Banku hip. gal. 5% 99·15 do 100·15, Banku hipot. gal. z 5% prem. 101·30 do 102·30, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 8% w. a. w likwid. —·— do 54·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. —·— do 50·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104·25 do 105·25. Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 99·25 do 100·25, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 94·50 do 95·50, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 26 — do 28·—. V. Monety Duka holenderski 5·84 do 5·94, Dukat cesarski 5·86 do 5·96. Napoleondor 9·98 do 10·08, Pół-imperjał rosyjski 10·27 do 10·37, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·23 do 1·25, 100 marek niemieckich 61·40 do 62·15, Srebro za 100 złr. —·— do —·—. Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

*Wiedeń* dnia 30. kwietnia godzina 10 min. 35. Akcje kredytowe 287·90, Anglo-Austr. 108·75, Akcje banku Union 72·—, Kolej Karola Ludwika 204·50, Połudn. 108·75, Renta papierowa 85·15, Listy zastawne galic. banku hipot. 103·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 95·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 95·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·03, Rubel papierowy 1·24 Usposobienie: słabsze.

*Wiedeń* dnia 29. kwietnia godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn 26·25, Węg. akcje kredyt. 292·—, Akcje anglo-austr. 114·75, Akcje banku Union 72·25, Akcje Karola Ludwika 205·25, Akcje kolei północnej 238·—, Akcje kol. południowej 106·—, Akcje kolei Alföldzkiej 192·—, Akcje Staatsbahn 241·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 237·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 178·75, Wiedeńskie losy 123·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie 67·25, Galicyjskie oblig. indemn. 104·75, Losy regulacji Cisy 124·20, Losy Länderbanku 222·25, Węgierska renta 103·22, Akcje banku związkowego 108·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24, Węgierskie losy 118·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: przygnębione.

*Wiedeń* dnia 29. kwietnia godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 85·10, w srebrze 85·20, Renta w złocie 114·40, 5% austr. renta marcowa 101·35, Akcje banku wiedeńskiego 876·—, kredytowego 287·40, Londyn 126·10, Srebro —·—, Napoleondor 10·03, Dukat ces. men. 5·93, 100 marek niemieckich 61·75.

*Berlin* dnia 29. kwietnia godz. 4. min. 35. Rosyjski banknoty 200·20, Akcje kredytowe 465·—, Lombardy 176·50, Galicyjskie 83·30, Kolei rumuńskiej 61·50, Austrjackie banknoty 161·65. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

*Paryż* 3% Renta 81·62.

*Telegramy zbożowe* dnia 29. kwietnia. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 23·36 do 23·62 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (kwiecień-maj) 8·33 do 8·35 złr., rzepak (na grudzień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta kwiecień-maj) 152.75 m., żyto —·— m., spirytus oco 35·50 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąka 95 klgr. 47·50 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

*Nafta.* Wiedeń: dnia 30 kwietnia: 13·75 do 14·—, Brema: —·— do 6·45. Hamburg: 6·40 na kwiecień 6.40 na sierpień-grudz. 6·85 Antwerpja: na kwiecień 18·37. Nowy-York: 7·25. Filadelfja: 7·12.



**Przyjechali do Lwowa**

dnia 30. kwietnia 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. L. hr. Starzyński, z Sofji. H. hr. Starzyński, z Łówczyc. H. Łukasiewicz, z Tulibowa. A. Hulster, z Francji. W. Gnoiński, z Krasnego. I. Zieleniewski, z Wołoczysk. F. Ronchetti, ze Stryja. S. Rubinstein, z Gałacu.

HOTEL ŻORŻA. A. Jaroszyński, z Wołynia. K. Winnicki, z Turady. J. Jabłonowski, z Zagwoździa. K. Kameniczek, z Berna.

HOTEL EUROPEJSKI. W. Pohorecki, z Wołynia. A. Jaworski, ze Skwarzawy. S. Steinberg, z Norymbergu. S. Vorkampf, z Wołoczysk. H. Löffler, z Wiednia.

**C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych**

**Wyciąg z rozkładu jazdy**

ważny od dnia 1. października 1885 r.

według zegaru budapeszteńskiego.

**Przyjazd do Lwowa:**

**Pociąg osobowy:** o godz. 1 min. 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przed południem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja. — O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia-Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

**Odjazd ze Lwowa:**

**Pociąg osobowy:** o godz. 1 min. 10 rano do Stryja; O godz. 11 min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.



NADESŁANE.

Zwracamy uwagę na zamieszczony w dzisiejszym numerze anons pp. **Kaufmana & Simon** w Hamburgu Kto ma chęć do interesującego sprobowanie szczęścia temu możemy jak najgoręciej polecić to losowanie pieniężne, wyposażone w mnogie i znaczne wygrane.

**Nr. 8.**

Od trzydziestu lat cierpiałem na zaniedbany katar i trudne odplowanie. Bez rady żadnego lekarza zacząłem zażywać Kapsułek Guyot'a (dwie przy każdem jedzeniu). Otrzymałem najlepszy skutek. Kaszel ustał zupełnie i flegma zniknęła.

V...., proboszcz w D....

Kapsułki Guyot'a są białe, podpis E. Guyot znajduje się na każdej kapsułce.

Fabryka nawozów sztucznych Arcyksięcia Albrechta w Żywcu, stacja kolei, telegrafu i poczta Żywiec — poleca P. T. panom właścicielom i dzierżawcom dóbr pod uprawę wiosenną 1574 34—27

**mąkę kościaną parowaną**

i wszelkie wyroby nawozów sztucznych, z poręczeniem zawartej ilości żywiołów roślinnych, po cenach umiarkowanych.

---

Wielki **Pożar** w Stryju

zmusił mnie do telegraficznego wstrzymania wysłanych tamże **879** sztuczek **berneńskich materyj**; aby jednak nie zwiększać i tak już obficie zaopatrzonego składu, jestem spowodowany te **879 sztuczek prawdziwych berneńskich materyj** najlepszej jakości ze stratą 50%, sprzedać po następujących **zdumiewająco niskich cenach.**

**Prawdziwe berneńskie wełniane materje**

stosowne na ubrania wiosenne i letnie, tudzież na zarzutki:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| dobrej | jakości, | metr | po zł. | 1.20 |
| prima | „ | „ | „ „ | 1.60 |
| najlep. prima | „ | „ | „ „ | 2.30 |
| najlepszy kamgarn | „ | „ | „ „ | 3.05 |

we wszystkich najmodniejszych kolorach i wzorach.

Jak długo zapas wystarczy uskuteczniają się wysełki za gotówkę lub pobraniem pocztowem. — Adres:

**Tuchwaarenfabriks - Niederlage**
**S. Löw**, Wien II. grosse Schiffgasse Nr. 3, D. P. 1774 1-0

Dla braku czasu nie rozsyłają się próbki.

---

**PLASTER THAPSIA**
**PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU**
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

***Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego,*** etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Do nabycia we Lwowie w aptekach pp. Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, Piotra Mikolascha i Wewiórskiego.

---

**SKŁAD**
**KAWY**
**ARTURA KOŚCICKIEGO**
pod godłem

**we Lwowie, Chorążczyzna l. 22**

poleca dobrą i wydatną kawę sprowadzoną wprost od producentów z Ameryki południowej.

Kosztuje we Lwowie

1 kilo złr. 1·50 ctn. i złr. 1·60 ctn.

Na prowincji

4¾ kilo złr. 7·70 ctn. i złr. 8·20 ctn. *franco.* 1493 7—0

**Co miesiąca świeży transport.**

---

**FARBY OLEJNE**
gotowe do użytku i szybko schnące
**FARBY**
do malowania dachów w najlepszym pokoście tarte,
**Najlepsze Farby**
tarte w pokoście mineralnym, odpowiadają różnym celom, nadają farbę i połysk za jednorazowem pociągnięciem, wysechają w niewielu godzinach i tańsze są od olejnych.
**Farby do fasad**
rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków, w 36 kolorach,
**Wszelkie gatunki lakierów krajowych i zagranicznych,**
**PĘDZLE**
z najlepiej renomowanych fabryk, Tektury dachowe, ter pogazowy i drzewny, masa terowa, asfalt, cement i gips.
*Oliwy do maszyn i smarowidło do osi żelaznych,*
*Pasy skórzane do maszyn,*
*Pasy gumowe do maszyn,*
*Gurty konopne do maszyn,*
**NOWOŚĆ!**
Lniane napuszczane pasy do maszyn itp.
polecają
**HÜBNER i HANKE**
1671 we Lwowie. 4—0

Karty wzorów, cenniki i specjalne oferty, na żądanie gratis i franko.

---

Ces. król. uprzywil.
**GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY**
kupuje i sprzedaje
**wszystkie papiery wartościowe i monety**
*po kursie dziennym.*

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 1528 40—0

---

**Młodzieniec**

z ukończoną 6. klasą gimnazjalną nie mogąc dla braku utrzymania kończyć szkół, poszukuje umieszczenia na poczcie u takiego z p. poczmistrzów, gdzieby za udzielanie lekcyj (ręcząc za dobry skutek egzaminów) mógł odbywać praktykę pocztową lub innego odpowiedniego zatrudnienia. Wezwanie p. n. „Fortuna" poste restante we Lwowie.

---

Główny skład
**Fortepianów, Pianin i Organów**
jakoteż
koncesjonowana Szkoła muzyczna
**LUDWIKA MARKA**
**w Rynku l. 9, I. piętro.**



**Nauka gry na fortepianie** w 3 oddziałach i 8 klasach od początków do najwyższego wykształcenia. — Nauka śpiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. **Do składu nadeszły** z najlepszych fabryk **fortepiany MIGNON**, które pod 10-cio letnią gwarancją sprzedaje i wypożycza, oraz sprzedaje takowe

**na raty miesięczne**
***od 15 złr. w. a.***

Amerykańskie **ORGANY** pokojowe i kościelne fabryki *Estey & Co.* i **najtańsza wypożyczalnia** od 5 złr. miesięcznie. 1506 17—0

---

SŁABOŚCI PIERSIOWE
**SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA**
PP. **GRIMAULT et Cie**, Aptekarzy w Paryżu.
*8, ulica Vivienne.*

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites; ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabości m piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

**Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuski koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1877 marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.**

**Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.**

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Beisera.

---

**Nowość w zakresie prezerwatyw**

**z pęcherzy rybich i gumowych prawdziwych francuskich bardzo delikatne,** tuzin 1·20, 2·40, 3, 4 i 6 złr.

Damska nowość prezerwatyw, sztuka 2 złr. Gąbki angielskie, tuzin 3 złr.

poleca

**MARCIN MÜLLER**
**we Lwowie, ulica Halicka l. 17.** 1527 27—0
***Główny skład kapeluszy i obuwia filcowego.***

---

**Na liberję**
dreliszki i materje, meter od 30 centów
*we wszystkich kolorach*
oraz
**rękawiczki liberyjne**
1498 9—0 pp poleca
MAGAZYN F. KNAUER I SYN
pod „Złotym Lwem" we Lwowie, plac Kapitulny.
***Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.***

---

**LIPPMANNA**
**KARLSBADZKIE**
**PROSZKI MUSUJĄCE**
**z apteki Lippmanna w Karlsbadzie.**

**Przyrządzone ze wszystkich części składowych wód mineralnych karlsbadzkich, zawierają wszystkie pierwiastki lecznicze tychże wód, dlategoteż zasługują w medycynie na najszczególniejszą uwagę.**

| Użycie przyjemne. | Vade mecum | Skutek pewny. |
|---|---|---|
| Podniecają apetyt. | dla cierpiących na żołądek. | Przyspieszają trawienie. |

**Niezrównany środek przeczyszczający,**
działa wyjątkowo prędko i pewnie.
**Przyjemne, tanie, wygodne.**

**Zdrowe!** dlatego **Orzeźwiające!**
przed wszystkiemi drastycznemi środkami przeczyszczającemi, pigułkami i t. p. zasługują na uwzględnienie.

**Zalecone przez lekarzy,** jako środek domowy w zimie, w cierpieniach żołądka, trzewiów brzusznych, wątroby, nerek i pęcherza.

**Jako wyśmienity i przez publiczność bardzo poszukiwany środek domowy,**

z wielkiem powodzeniem używany w osłabionem trawieniu, braku apetytu, osłabieniu żołądka, przeciw kurczom żołądka, mdłościom, zgadze, zaflegmieniu, odbijaniu się i wzdęciu; leczy zastarzałe hemoroidy, ból głowy i migrenę; wreszcie jako wyśmienity środek przeczyszczający w uporczywem zatwardzeniu. — Przeciw otyłościom niezawodny środek.

**Dostać można** pudełko oryginalne z 12 parami po 2 złr., 1 parę po 20 ct. we wszystkich aptekach w kraju i zagranicy.

**Zwracamy uwagę,** że każdy pojedynczy proszek nosi znaczek protokołowany i nazwę „LIPPMANN."

**Rozsyłka centralna** z Lipmana apteki Karlsbadzkiej.

Za nadesłaniem 2 złr. 5 ct. nadsyła się franco 1 oryginalne pudełko. Mniej niż jedno pudełko nie posyła się.

Dostać można w **Galicji**: w **Białej** w aptece miejscowej, w **Brodach** u pp. apt. Redera, Witosławskiego, w **Drohobyczu** u p. apt. Aichmüllera, w **Kołomyi** u p. apt. Stengla, w **Krakowie** u pp. apt. Borkowskiego Siedleckiego, Sobierajskiego, Stoeckerana Wiśniewskiego i Krokiewicza, we **Lwowie** u pp. apt. Krzyżanowskiego, Beisera, Blumentbala, Mikolascha, Ruckera i Sklepinskiego, w **Przemyślu** u pp. Mańkowskiego i Nahlika w **Rzeszowie** u p. apt. Karpińskiego, w **Samborze** u p. Aleksiewicza, w **Sieniawie**, w **Stryju** Gartnera, w **Tarnopolu** u pp. apt. Jamrogiewicza, Kahanego, w **Tarnowie** u pp. apt. Chodackiego, Kirasa. **Bukowina:** w **Czerniowcach** u pp. apt. Altha, Barbera, i Krzyżanowskiego, tudzież w **Borysławiu, Jarosławiu i Lisku.** 1565 23—0

---

**W. BAUROWICZ**
*we Lwowie, ulica Kopernika l. 4.* 1620 10—12
**SKŁAD i PRACOWNIA OBUWIA DAMSKIEGO**
od lat 28 istniejąca wyłącznie tylko dla Dam,

rozszerzył teraz takowe **na dział obuwia mezkiego** bez różnicy, ażeby tym sposobem dać możność Szanownym Paniom i Panom zaopatrywania się obuwiem w jednym składzie. Zaopatrzyłem swój skład w rozmaite wyroby skór tak krajowe jak i zagraniczne. A że Szanowna Publiczność jest przekonaną, że obuwie moje było zawsze trwałe a cena nie wygórowana, więc będzie mojem zadaniem i nadal tak postępować. Dziękując Szanownej Publiczności za dotychczasowe względy polecam się i nadal jej łaskawej pamięci. Na zamówienie z prowincji wystarcza bucik stary na miarę.

Z winnym szacunkiem
***W. Baurowicz.***

---

**KONKURS.**

Przy Wydziale powiatowym w Złoczowie jest do obsadzenia z dniem 1. października b. r. urząd sekretarza z roczną płacą 720 zł. w. a. i z wolnem pomieszkaniem w domu Rady powiatowej.

Chcący ubiegać się o tę posadę zechcą wnieść dotyczące prośby do Wydziału powiatowego w Złoczowie najdalej do 30. czerwca 1886 i załączyć dowody znajomości ustaw administracyjnych, wieku i dotychczasowego zatrudnienia.

Znający drugi język krajowy przy równych zresztą kwalifikacjach będą mieli pierwszeństwo. 1769 2—3

***Z Wydziału Rady powiatowej w Złoczowie.***

---

**Nowość w zakresie prezerwatyw**

**z pęcherzy rybich z gumowaniem i roules**, prawdziwe francuskie, bardzo delikatne, nadzwyczaj praktyczne, jakoteż **gumowe**, od zł. 1—5 za tuzin. **Gąbki** delikatne francuskie po zł. 2 — angielskie po zł. 3 za tuzin, rozsyłają pod dyskrecją za pobraniem 1546 10—0

**HÜBNER i HANKE we Lwowie.**

---

**Zakład hydropatyczny „STEINERHOF" pod Kapfenbergiem**

**w Styrji** znany od dawna jako **stacja klimatyczna i kąpiele igliwowe.** Cały rok otwarty. Zastosowanie **elektryczności** i **massazis** (personal służbowy sprowadzony z Holandji). Miejscowość położona w pięknej dolinie rzeki **Mürz** (Alpy styryjskie) 500 metrów n. p. m. o nader łagodnych zmianach temperatury, od wiatrów zupełnie zabezpieczona, odpowiada wszelkim warunkom pierwszorzędnego Zakładu leczniczego. Oddalenie od Wiednia 4 godziny, od Gracu godzina pociągiem pospiesznym. Urządzenie Zakładu wygodne, polska biblioteka i czytelnia, obszerny park starannie utrzymany, spacery w lesie łatwe i nie męczące wycieczki w bliskie romantyczne góry. W miejscu **stacja kolejowa** (Südbahn) **poczta, telegraf.** Bliższych objaśnień udziela **Zarząd Zakładu.** 1600 5—6

Listy adresować należy: **An die Direction des Curortes „Steinerhof" bei Kapfenberg in Steiermark.** Lekarze zakładowi: Doktorzy **Mikołaj Winnicki, M. E. Mierzwiński,** właściciel Zakładu: **A. W. Gostkowski.**

---

**PIĘKNE**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Zarzutki dla panów | od zł. 12 | do 35 |
| Kompletne garnitury | od zł. 12 | do 38 |
| Ubranie dla chłopczyków 3 do 9-letnich | od zł. 3.50 | do 12 |
| „ „ „ 10 do 15 „ | od zł. 9 | do 18 |
| Zarzutki dla chłopczyków | od zł. 6 | do 14 |

**w nowo otworzonym magazynie sukleń męzkich**
**Heilmana Kohna i Synów z Wiednia,**
1675 **we Lwowie ulica Teatralna l. 1.** 2—0

---

**PISZCZANY**
**(Pöstyen)**
kąpiele namułowe na Węgrzech.

Stacja kolei. Ze Lwowa jedzie się 16 godzin, z Krakowa 9 na **Oderberg, Sillein** (Zsolna).

Pora kąpielowa rozpoczyna się dnia 1go Maja i trwa do dnia 1go Października.

Ciepłota źródła 51 st. R.

Przy użyciu namułu siarczanego miejscowo na okłady części ciała cierpieniem dotkniętych, mogą używać tych kąpieli chorzy nawet najbardziej osłabieni.

Szczególniej skuteczne są te kąpiele na gościec (Gicht), reumatyzmy, sztywność stawów, pokrzywienie tychże i choroby skrofuliczne, próchnienie kości, nekrozę;

na cierpienia będące następstwem chronicznych zapaleń i ciężkich okaleczeń, po złamaniu kości, zapaleniach okostnej, zwichnięcia itp.;

na choroby systemu nerwowego, paraliż pojedynczych części ciała, na ischias, syfilityczne cierpienia okostnej i kości, zwłaszcza u chorych, którzy przebywali przez pewien czas kurację anty-syfilityczną; na nieżyty błon śluzowych, na choroby skórne połączone z owrzodzeniem, na nieprawidłowe menstruacje u kobiet.

Do kuracji należy **masowanie** (miętoszenie), szwedzka gimnastyka lecznicza i elektroterapia.

Rozrywki w porze kąpielowej: kapela narodowa, teatr letni, bale, koncerta, park spacerowy, wycieczki w piękną okolicę i t. p.

Bliższej wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia na pomieszkania z wszelką gotowością

***Dr. Koloman Fodor,***
Radca zdrowia — miejscowy lekarz zdrojowy w Piszczanach (Pöstyen na Węgrzech).
1734 2—3

---

**W. Karol Hirsch i Syn**
handel nasion **w Opawie** na austr. Szlązku
poleca do
**zasiewu wiosennego:**

Oryginalną **styryjską koniczynę czerw.** i **francuską lucernę,**
**Koniczynę białą** i szwedzką **koniczynę bastardowa.**
**Nasienie tymotki** i **esparsety w dobrych i najlepszych** gatunkach **najdokładniej** czyszczone,
**Raigras francuski, włoski, szkocki** i **angielski,**
**Jęczmień** i **owies probsteinski,**
**Jęczmień banacki** i **szląski górski owies,**
**Kukurudza „ząb koński"** prawdz. **amerykańska,**
**Nasienie burgundzkich buraków pastewnych, czerwone** i **żółte** w **najróżnorodniejszych** sortach,
**Nasiona jodeł. czerw. i czarn. sosen,**
**Nasiona tyrolsk. modrzewia, szyszki nasienne** w **najlepsz.** gatunkach,
również **słynny prusko-szląski** mielony **GIPS NAWOZOWY** po **najtańszych** cenach kopalnianych,
jakoteż do budowy potrzebne bardzo tanie
**Cement portlandzki, Wapno hydrauliczne, Gips do sztukatur i alabastrowy.**

Cenniki na żądanie gratis. 1590 8—10

---

**J. IHNATOWICZ**
MAGISTER FARMACJI I CHEMIK SĄDOWY
poleca niezawodne i wypróbowane środki do **wytępienia**
**Owadów domowych,**
mianowicie:

**FENILIN**
do wyniszczenia móli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach.
Flakon 60 ct.

**GRYLON**
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p.
Flakon 50 ct.

**Ziółka antimolowe**
do przechowywania futer,
Pudełko 30 ct.

**Mikoton**
niezawod. środek do wytep. pluskw.
Flakon 50 ct.

**Papier antimolowy**
ochrania od móli futra, suknie, portjery, firanki i meble.
Sztuka 3 ct.

**Proszek perski**
(dalmatycki) do wygubienia pcheł i t. p. owadów.
Paczka 5, 10 ct. — Flakon 20, 30 ct.

**Papier na muchy.**
Sztuka 3 ct. 1484 4—0

są do nabycia w sklepach własnych

**we Lwowie** — przy ulicy Kopernika l. 3. w hotelu Europejskim, plac Marjacki, i przy ulicy Halickiej, róg Wałowej;

w Krakowie Sukiennice l. 20; | w Czerniowcach Rynek l. 2.

---

Mam honor najuprzejmiej zawiadomić P. T. światłą Publiczność, że od przeszło 15 lat istniejącą księgarnię, pod firmą:

**KSIĘGARNIA POLSKA A. D. BARTOSZEWICZA**
***we Lwowie, plac Halicki l. 14,***

po śmierci nieodżałowanego męża mego ś. p. Adama, nadal sama, na własny rachunek i w niezmienionym rozmiarze prowadzić będę.

Zaopatrzywszy świeżo księgarnię moją we wszelkiego rodzaju książki tak dawniejszych jak i najnowszych publikacyj, urządziwszy oraz jak najdokładniejszą ekspedycję wszystkich tak w kraju jak i zagranicą wychodzących belletrystycznych, literackich i fachowych czasopism we wszystkich językach, polecam takową Szanownej Publiczności, upraszając o zachowanie i dla mnie tych względów i zaufania, jakiemi światła P. T. Publiczność ś. p. męża mego tak szczodrze zaszczycać raczyła. Wszelkie zamówienia z prowincji na gdziekolwiek i w jakimkolwiek języku wyszłe książki i czasopisma nadsełać będzie moja księgarnia po najumiarkowańszych cenach, rychło i dokładnie. Mam honor kreślić się

z głębokiem uszanowaniem
***L. K. Bartoszewicz,***
wdowa.

**Najtańsze wydawnictwo Księgarni Polskiej:**

**POEZJE ADAMA MICKIEWICZA,**

wydanie kompletne w 4 tomach, na ładnym satynowanym papierze, opuściły prasę nakładem **Księgarni Polskiej** we Lwowie w najtańszem wydaniu. Cena za 4 tomy zł. 1.60, w eleganckiej oprawie zł. 2.50 (po za Lwowem o 10 ct. więcej **na list frachtowy i opakowanie). Zamawiający naraz 5 egzemplarzy z dołączeniem** należytości otrzymają posyłkę *franko.* Zamówienia należy adresować: Do **Księgarni Polskiej** Lwów, 14 Plac Halicki 14. 1708 5—6

---

**Podaj rękę szczęściu!**
**500.000 marek**

jako główną wygranę daje w pomyślnym wypadku **hamburgska wielka loterja pieniężna,** upoważniona i gwarantowana przez państwo.

Korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, iż w przeciągu kilku miesięcy rozstrzygniętych będzie z pewnością 7 klas **100.000 losów 50.500 wygranych;** ogólnej wartości

**9,550.450 marek**

między temi znajdują się wygrane w wysokości ewentualnie

**500.000 Marek,**

szczegółowo zaś:

| | | |
|---|---|---|
| 1 | wygran. po mrk. | 300000 |
| 1 | wygran. po mrk. | 200000 |
| 2 | wygran. po mrk. | 100000 |
| 1 | wygran. po mrk. | 90000 |
| 1 | wygran. po mrk. | 80000 |
| 2 | wygran. po mrk. | 70000 |
| 1 | wygran. po mrk. | 60000 |
| 2 | wygran. po mrk. | 50000 |
| 1 | wygran. po mrk. | 30000 |
| 5 | wygran. po mrk. | 20000 |
| 3 | wygran. po mrk. | 15000 |
| 26 | wygran. po mrk. | 10000 |
| 56 | wygran. po mrk. | 5000 |
| 106 | wygran. po mrk. | 3000 |
| 253 | wygran. po mrk. | 2000 |
| 512 | wygran. po mrk. | 1000 |
| 818 | wygran. po mrk. | 500 |
| 31720 | wygran. po mrk. | 145 |
| 16990 | wygr. mrk. | 300, 200, 150, 124 100, 94, 67, 40, 20. |

Z tych wygranych wylosowanych będzie w pierwszej klasie 2000 w ogólnej sumie marek **117.000.**

Główna wygrana 1 klasy wynosi marek **50.000** i podnosi się w drugiej klasie na **60.000,** w 3ciej na **70.000,** w 4tej na **80.000,** w 5tej na **90.000,** w 6tej na **100.000,** w 7mej zaś ewent. na **500.000,** specjalnie zaś na **300.000** i **200.000** etc.

Terminy ciągnienia są wedle planu urzędownie postanowione.

Na najbliższe ciągnienie pierwszej klasy tej wielkiej, przez państwo zagwarantowanej loterji pieniężnej, kosztuje:

1 cały los oryginalny złr. 3·50 w a.
1 pół „ „ „ 1·75 „ „
1 ćwierć „ „ „ —·90 „ „

Wszelkie zlecenia wykonywują się bardzo starannie natychmiast, za przysłaniem odpowiedniej kwoty za przekazem pocztowym lub zaliczką i każdy otrzyma od nas do rąk własnych losy oryginalne opatrzone herbem państwowym.

*Do losów dołącza się gratis odpowiednie urzędowe plany, z których można poznać podział wygranych na rozmaite klasy i odpowiednie kwoty, a po każdem ciągnieniu posyłamy naszym interesentom listy urzędowe.*

Na żądanie wysyłamy plan urzędowy **franco** naprzód do przejrzenia i oświadczamy, że jesteśmy gotowi, w razie nie konweniowania przyjąć losy przed ciągnieniem za zwrotem odpowiedniej sumy.

Wypłata wygranych następuje wedle planu natychmiast pod gwarancją państwową.

Nasza kollekta była zawsze szczególnie szczęśliwa i bardzo często wypłacaliśmy naszym interesentom największe wygrane, między innemi na **250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 50.000** marek etc.

Z góry możemy liczyć przy takiem przedsięwzięciu opartem **na najlepszej podstawie** na bardzo żywy udział i dla tego prosimy, aby módz wypełnić wszelkie zlecenia, przysłać swe zamówienia jak najspieszniej, a w każdym razie przed dniem

***15. Maja b. r.***

**KAUFMANN & SIMON**
Bank und Wechselgeschäft
**in HAMBURG.**

Dziękujemy naszym odbiorcom za dotychczasowe zaufanie a ponieważ dom nasz znany jest w Austro-Węgrzech od wielu lat, więc prosimy wszystkich tych, którzy się interesują naszem losowaniem, by się udali wprost do naszej firmy ***Kaufmann & Simon w Hamburgu.*** Nie jesteśmy w związku z żadną inną firmą i nie wysłaliśmy żadnych agentów z losami, ale korespondujemy bezpośrednio z naszymi odbiorcami, którzy mają w ten sposób wszystkie korzyści bezpośredniego stosunku. Wszystkie zamówienia wykonywa się jak najspieszniej i najpunktualniej. 1704 1—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.